KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII SOSNOWIEC, PIĄTEK 18 GRUDNIA 1931 ROKU. Nr. 292.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Dalszy ciąg przemówienia prok. Grabowskiego

Próba porównywania stosunków wewnętrznych przed i po maju

Wczorajsze posiedzenie w procesie brzeskim rozpoczęło się po godz. 10-ej i głos w dalszym ciągu ma prok. Grabowski. Mówi on:

ZASŁUGI PPS.

— Czy jest w leksykonie ludzkim dostateczny zapas słów, aby oddać to, co winien odczuwać naród, gdy zmartwychwstaje. Czy można sobie wyobrazić, co przeżywa więzień, kiedy wypuszczają go z więzienia, chory — kiedy ze śmiertelnej powstaje choroby. A dodajmy, że niepodległość odzyskał naród niebylejaki, naród może o nieszczęsnym charakterze, ale naród wielki, który nigdy pokornie nie nosił nałożonej obroży, który bohaterskiemi wysiłkami w czasie niewoli walczył o swoją wolność. I na tych kartach, na które powoływać się mogą oskarżeni, pięknemi zgłoski zapisały się zasługi PPS.

ROLA PIŁSUDSKIEGO I WITOSA.

— Gdy Rada Renegncyjna wydała dwa orędzia, mocą których przelała pełnię władzy na osobę Piłsudskiego, był to jedyny okres jego niezaprzeczonej dyktatury. Rodzi się pytanie, czy jest możliwe, żeby ten człowiek, pomawiany obecnie o straszliwe dyktatorskie zamiary, mógł być dyktatorem, skoro wtedy nie zdradzał żadnych dyktatorskich zarodków. On przecież spieszył się. Składa władzę w ręce Sejmu, przekonany, jak sam mówi, że twórcą praw narodu może być tylko Sejm. W dwa miesiące Piłsudski złożył pełnię dyktatorskiej władzy Sejmowi i z rąk Sejmu otrzymał podziękowanie za trudy i jednomyślnie został obrany Naczelnikiem Państwa.

A dalej przychodzi okres przebogaty, rok 1920, rok zwycięstwa i glorji.

— A drugim człowiekiem, który zasługuje na hołd w roku 1920, który był tem we władzy cywilnej, czem Piłsudski w wojskowej, jest dzisiejszy oskarżony Wincenty Witos. Pamiętne są jego mowy, pamiętne jego zasługi.

OKRES „SEJMOWŁADZTWA".

— Okres 1918—1926 był właściwie okresem sejmowładztwa. Rozpanoszyło się wtedy partyjnictwo. Co to jest partyjnictwo? Partja, to zrzeszenie ludzi o pewnych poglądach i wspólnych celach, a partyjnictwo — to zapoznanie głównej zasady, degeneracja zwykłych form partji. Drugą cechą tego okresu była permanencja Sejmu.

RZĄD DRŻY.

— Prawie na ślepo, widząc ten Sejm, możnaby powiedzieć, jak wyglądały te rządy. Rząd drży przed każdym referentem budżetowym, a zuchwałość tych referentów dochodzi niekiedy do bezczelności. Ministrowie robią wszystko, boją się bowiem o swe budżety.

Od roku 1919 do 1926 zmieniło się 15 gabinetów. Jak wygląda w tych warunkach trwałość rządów? Przecie na jeden gabinet wypada po 6 miesięcy. W tym czasie rząd mógł bać się Sejmu, paktować z nim, kokietować, lub też uciekać nic nie zrobiwszy. Tak wyglądał ten idealny przedmajowy stan stosunków w naszem państwie.

Jeżeli mam dać ogólną charakterystykę rządów pomajowych, nie trzeba ani argumentów, ani elokwencji, lecz sąd należyty można sobie wyrobić na podstawie tych zestawień.

Są to rzeczy ważne nie dlatego, aby podkreślać, że po maju zasiadały w rządzie ideały, ludzie wielcy, nieomylni. Nie, chodzi nam o to, aby podkreślić zmiany ustrojowe, zasadnicze, bo to dopiero dać nam może rozwiązanie zagadnienia t. zw. dyktatury.

POSTACIE SEJMOWE.

— Tu chciałbym poruszyć trzecie i ostatnie dzieło p. Daszyńskiego, wydane w r. 1927 pt. „W pierwszą rocznicę przewrotu majowego". W tej właśnie książce jest m. in. charakterystyka Witosa i innych postaci sejmowych.

Daszyński wyraża się np. iż rząd Witosa był „rządem prowokowania ludzi uczciwych". Tylko ślepota — pisze p. Daszyński — skłoniła p. Prezydenta do mianowania ponownie Witosa premjerem (mowa jest o roku 1926).

A jeśli już o tem mówimy, chciałbym być dokładny i przytoczyć tutaj pogląd Witosa na wybory. Pogląd ten zaczerpnięty jest z książki p. Witosa „Czasy i ludzie". W książce tej Wincenty Witos pisze: „wybory są aktem państwowym pierwszorzędnej wagi, jeśli się więc pojmuje państwo poważnie, wybory winny być przeprowadzane przez czynniki odpowiedzialne, to znaczy przez rząd".

REWOLUCJA BEZ KONSEKWENCYJ.

W dalszym ciągu prokurator cytuje wywiad p. Witosa w „Kurjerze Polskim" i zaczyna cytować książkę Ignacego Daszyńskiego, przytaczając w ciągu cytaty jemu dogodne. Między in. zarzuty, że Witos szpiegował Piłsudskiego, że chciał go aresztować, i że mącił sumienie wojska. Dalej mówiąc o przewrocie majowym Daszyński pisze, że PPS. mogłaby oddać do dyspozycji p. Piłsudskiego krocie tysięcy ludzi. Mimo to, gdy jeszcze nie pogrzebano ofiar maja, Piłsudski wszedł na drogę legalizmu. Przyszła rewolucja bez rewolucyjnych konsekwencyj. P. prokurator uważa, że właśnie brak tych rewolucyjnych konsekwencyj niechęć pójścia śladami Kiereńskiego wzbudziła w szeregach PPS. nienawiść do Piłsudskiego.

CO SIĘ SKOŃCZYŁO?

— Prezydent, który przyszedł — mówi prokurator — nie jest cieniem. Jest prawdziwym piastunem władzy i nie pozwala na autokrację Sejmu.

Prokurator mówi, że inaczej obecnie przedstawiają się rządy i zadaje retoryczne zapytanie: I cóż się stało? Czy powstał specjalny system rządzenia? Czy się cokolwiek zmieniło? Nie, jest ten sam Sejm, ten sam Senat i ordynacja wyborcza. Ale skończyło się „sejmokractwo". Dzisiaj Prezydent może Sejm rozwiązać. Dzisiaj Prezydent może powołać taki rząd, jaki jego zdaniem reprezentuje zbawczy dla Polski kierunek.

O REWOLUCJI.

W końcu swego przemówienia prok. Grabowski mówił o marsz. Piłsudskim i rewolucji. Gdyby Centrolew był chciał w drodze normalnej obalić dyktaturę, toby był starał się o postawienie Prezydenta przed Trybunałem Stanu. Tymczasem tego nie zrobiono. Dopiero ostatni świadek Michał Róg usiłował dowieść, że takie rozmowy były prowadzone. Do rewolucji nie doszło, bo została ona stłumiona w zarodku przez aresztowanie przywódców. Okólnik nr. 15 PPS. nawoływał po aresztowaniu i rozpisaniu wyborów, aby manifestacje 14 września nosiły charakter jak najbardziej demonstracyjny. A gdy się manifestacje nie udały, usiłowano zorganizować teror indywidualny i zabić rzekomego dyktatora i przygotowano t. zw. zamach bombowy. Widać z tego, że rząd starano się obalić na drodze rewolucji. Nie było np. mowy o tem, aby obalić rząd drogą pośrednią tj. przez strajk generalny.

Prokurator uważa winę oskarżonych za udowodnioną i wnosi o wyrok skazujący z art. 101 w związku z art. 100.

Dziś przemawiać będzie mec. Nowodworski.

Oświadczenie ministra skarbu

w sprawie obrotu dewizami zagranicznemi.

WARSZAWA, 17.12. (Tel. wł.) Min. skarbu Jan Piłsudski oświadczył, że rząd nie zamierza wprowadzać żadnej reglamentacji w obrotach dewizami zagranicznemi. Sytuacja gospodarcza i finansowa państwa pozwala na zachowanie nadal zupełnej swobody obrotami dewizowemi.

Komisarz w Banku Polskim

Ma nim zostać wicemin. Koc.

WARSZAWA, 17.12. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji skarbowej uchwalono zmiany w Banku Polskim. Z dyskusji wynikło, że będzie mianowany komisarz Banku Polskiego i będzie nim urzędnik państwowy. Poseł Polakiewicz powiedział, że pensja komisarza będzie wynosiła 8000 zł. miesięcznie.

Min. Jan Piłsudski nie zaprzeczył tej wiadomości, ale właściwie ją potwierdził.

W kołach bankowych mówią, że na stanowisko komisarza upatrzony jest wiceminister płk. Koc. Nominacja ma nastąpić w dniach najbliższych.

POSIEDZENIE SENATU

TRWAŁO GODZINĘ.

WARSZAWA, 17.12 (Tel. wł.) Na posiedzeniu Senatu załatwiono sprawę zamiany państwowych pól górniczych na Śląsku na pola, będące własnością prywatną i załatwiono cztery podatki.

W dyskusji zabierał głos tylko sen. Głąbiński. Całe posiedzenie trwało zaledwie godzinę.

Budżet Min. robót publicznych

i Najwyższej Izby Kontroli.

WARSZAWA, 17.12. (Tel. wł.) Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała we czwartek wciągu przeszło siedmiu godzin budżet Ministerstwa robót publicznych. Większą część posiedzenia zajęło przemówienie ministra robót publicznych generała NORWID-NEUGEBAUERA, który stwierdził, że teraz się nic nie robi, bo niema pieniędzy.

Budżet poddano surowej krytyce. Między innymi pos. HOŁYŃSKI (BB) wykazał brak koordynacji z funduszem bezrobocia. Poseł zacytował klasyczny przykład, mianowicie, że budżet odbudowy kraju wynosi 207.800 zł., z czego 10 tys. na właściwą odbudowę kraju, a resztę na koszty administracyjne.

Pos. RYMAR (Stron. Nar.) stwierdził, że fundusz drogowy zapożyczył się na 53 milj. zł. zagranicą, a min. Neugebauer oświadczył, że w 1931 r. wykonano jedną tylko drogę z Włodzimierza do Łucka.

Wieczorem komisja przystąpiła do rozpatrywania budżetu Najwyższej Izby Kontroli. Z referatów tego budżetu wynika, że etaty zostały zredukowane o 53 osoby i cały budżet o półtora miljona zł., czyli o 24 proc.

Oszczędności te wywołały zaniepokojenie wśród posłów, czemu dali wyraz pp. KORNECKI I ROZMARYN, którzy podkreślili, że obecnie, gdy rola parlamentu została ograniczona, wzrasta znaczenie N. I. K.

Pos. RYMAR zapytał prezesa N. I. K. o roboty, wykonywane na poczet przyszłych budżetów, Rada ministrów bowiem nakazała czynić zamówienia na trzy lata naprzód. W ten sposób ciężar pozabudżetowy znacznie wzrasta.

Prezes N. I. K. gen. KRZEMIŃSKI uspokoił, że tempo pracy nie będzie uszczuplone i oświadczył, że nie może udzielić odpowiedzi pos. Rymarowi, bo nie jest do tego przygotowany.

Referat p. Cara

W KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

WARSZAWA. 17.12 (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej pos. Car wygłosił referat o sposobie wyboru Prezydenta Rzplitej i zakończył przedstawieniem szeregu tez, precyzowanych według znanego stanowiska BB. Dyskusja odbędzie się po świętach.

Wojna w Mandżurji

W CAŁEJ PEŁNI.

LONDYN, 17.12. — Po złożeniu godności wielkorządcy Mandżurji i dowódcy sił zbrojnych w północnej Mandżurji marszałek Czang - Sue-Liang został mianowany przewodniczącym komisji pokoju politycznego dla północnych Chin, w skład wejść mają przedstawiciele sfer politycznych, nauki, wojska i bankierów.

Wojna w Mandżurji rozgorzała znów w całej pełni. W okolicy Ceng-Lia-Tung toczy się wielka bitwa, do której gen. Maa rzucił 10 tysięcy żołnierzy chińskich. Japończycy, aczkolwiek liczebnie słabsi, zadają armji chińskiej poważne straty, dzięki użyciu samolotów.

Według twierdzeń japońskich, wojska chińskie rozpoczęły generalną ofenzywę na szerokim froncie, wobec czego w sztabie gen. Honjo rozpatrywana jest możliwość ataku na Czinczau, aby zmusić wojska chińskie do wycofania się za wielki mur.

Represje w Indjach.

LONDYN, 17.12. — Władze angielskie w Indjach rozpoczęły po rozbiciu się rokowań Gandhiego w Londynie nowe ostre represje w stosunku do kongresu indyjskiego.

Wczoraj policja przeprowadziła rewizje w rezydencji Gandhiego w Allahabadzie i we wszystkich lokalach kongresu w okręgu Allahabad. Koło Radapur tłum Hindusów zaatakował policję pałkami. Wskutek salwy policyjnej wielu manifestantów odniosło rany

PRZEGLĄD PRASY.

Nędza na wsi.

P. Stan. Szczepański zamieścił w krakowskim „Naprzodzie" (Nr. 289) artykuł p. t. „Grzywa końska i ogon droższe od całego konia", w którym m. in. czytamy taki fragment:

Czy to, że chłop sprzedaje siedem gęsi za 16 złotych, że ma parę butów na dziesięć osób, że za konia dają mu 5 zł., czy to nie budzi żadnych złowrogich myśli, co się w kraju dzieje? „Zielony Sztandar" donosił o wypadku, że na jarmarku w b. Kongresówce dawano chłopu za całego, żywego konia 8 złotych. Chłop go nie dał za tę cenę, a potem za ogon i grzywę wziął z niego 12 złotych. Na jarmarku w Bochni dawano — jak mi opowiadał poważny bocheński kupiec — chłopu za konia 5 zł. Zapewne nie był to koń wyścigowy ze stajni księcia Sanguszki. Chłop puścił go samopas, bo go nie chciał w grudniu brać do domu, boć nie ma paszy dla niego. Odszedł poprostu konia. Zabrał go inny „gospodarz". Zabił go, zdjął z niego skórę, a mięso zakopał w ziemię. Za skórę pobrał 25 złotych! Konia trzeba żywić, koń w zimie okrada chłopa, bo na siebie nie zarobi i tylko na skórę go dają. Czy to nie budzi żadnych zastanowień Ministerstwa rolnictwa?

Obdłużenie wsi dochodzi do niebywałej wysokości. Czem jest chłop w stanie je spłacić i kiedy? Czem? Kiedy produkcja rolna się nie opłaca, a artykuły przemysłowe nie stoją w żadnym stosunku do cen produktów rolnych. Ile chłop musi dać pszenicy na buty i na odzież? Za podzelowanie buta trzeba dać dwie gęsi! Dwa korce pszenicy trzeba dać za parę butów z cholewami! Była swego czasu droga ziemia. Dziś wojewoda poznański hr. Raczyński parceluje grunta po 150 złotych za mórg! Niema nabywców, bo niema pieniędzy u kompetentów na ziemię, a niema już tylu ludzi w Polsce z dolarami,ileby nabył ziemi. Poco mają kupować ziemię, kiedy się nie opłaca?

A środki zaradcze?

Państwo musi przedewszystkiem odroczyć chłopom spłatę pożyczek bankowych, państwo musi obniżyć stopę procentową od długów, a wiele długów wprost umorzyć, oraz zająć się usprawnieniem gospodarowania nowoczesnego i mogącego się rentować choćby w skromnych odsetkach. Państwo musi przyjść z pomocą osadnikom na kresach, bo w przeciwnym razie wyuciekają wszyscy, jeszcze z przekleństwem na ustach. Państwo musi nie zapominać, że Polska jest krajem rolniczym i do tego stosować jej wymagania i potrzeby — swą pomocą.

Zaopiekowanie się w tym duchu rolnictwem zapoczątkowałoby zaufanie wewnętrzne kraju. Ożywiłoby całe życie ekonomiczne, ożywiłoby handel, ożywiłoby przemysł. Na przyjście chłopu z pomocą potrzeba — według obliczenia ekonomistów — 70 miljonów złotych. Znowu nie taka straszna owa kwota. Na nią państwo musi się zdobyć, a pracę ratunkową wsi musi traktować doraźnie i jąć się jej już i to już naprawdę.

Podwójna miara.

„Wiadomości Archidjecezjalne Wileńskie" zamieściły artykuł, w którym zwracają uwagę, że hasło: swój do swego jest niezmiernie ściśle przestrzegane przez... żydów.

W praktyce należałoby postawić sobie pytanie, czy bojkot ten nie jest zjawiskiem u nas stałem? Bezwątpienia on był i jest wytrwale i konsekwentnie uprawiany przez jedną ze stron obecnie powaśnionych. Musimy to sobie uświadomić, że przecież żyd, z wyjątkiem najniższych posług lub najcięższej pracy nigdy nie zażąda pracy chrześcjanina. Chrześcjanin rzemieślnik i inteligent zawodowy nie ma klijenteli wśród żydów. Prócz ziemiopłodów, bydła lub surowców, żyd nic nie nabywa u kupca chrześcjanina. Jest to zjawisko stałe i my tego nie nazywamy bojkotem, bośmy się do niego przyzwyczaili. Żydzi dawno wprowadzili w praktyce hasło: swój do swego.

Żyto w Sowdepji.

Sanacyjny „Czas" krakowski w artykule p. t. „Nasze sprawy bieżące" podnosi m. in. następującą kwestję:

Niemały niepokój wywołała w kołach ziemiańskich wiadomość, że „polskie zakłady zaopatrzenia" sprowadziły z Sowdepji znaczną partję żyta, którego część puszczono już w obieg, a część zamagazynowano w Gdyni. Ilość sprowadzonego zboża nie jest ściśle znana, — informacje wahają się pomiędzy 6 a 20 tys. ton; ta druga cyfra jest — zdaje się — bliższa prawdy. Zapytać się godzi — jaki był cel tej tranzakcji? bo przecież chyba dość żyta produkujemy, i chyba najniższe ceny mamy w Polsce! Tłumaczenie dyrekcji P. Z. P. jest zupełnie niewystarczające. Jako charakterystyczny szczegół dodać trzeba, że P. Z. P. niedawno wyjęto z pod kompetencji Min. rol., a oddano Min. spraw wewn. P. minister Pieracki zainterpelowany w tej sprawie odpowiedział, że o zakupie żyta sowieckiego nic nie wie? Wszystko to wymaga wyjaśnienia, tembardziej, że w zarządzie Zakładów zasiadają także rolnicy.

Sprawa jest zbyt poważna, aby mogła pozostać bez wyjaśnienia. W okresie katastrofy, którą przeżywa nasze rolnictwo, przywóz zboża z zagranicy mógłby fatalnie wpłynąć na cenę zboża krajowego i tem samem spowodować dalsze zubożenie włościan.

O polskiej polityce zagranicznej

Exposè p. min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 17.12. — Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych, p. min. Zaleski wygłosił dłuższe przemówienie, oświetlające niektóre zagadnienia z zakresu naszej polityki zagranicznej.

Niewzruszalna wola utrzymania pokoju na zasadzie istniejących traktatów, była, jest i będzie jej podstawą i punktem wyjścia. Starania Polski o utrzymanie jaknajlepszych stosunków z sąsiadami oraz innemi państwami zjednały nam dodatnią opinję, którą zachwiać nie mogą coraz intensywniejsze ataki wrogiej propagandy.

P. minister zwrócił uwagę na złożone przez Polskę memorandum w sprawie rozbrojenia moralnego, wyłuszczając obszernie jego zasadę. Dalszem zagadnieniem, na które Polska zwracała uwagę w Genewie, była sprawa uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga, za których sharmonizowaniem Rząd polski wypowiadał się niejednokrotnie i to samo stanowisko zajmie podczas sesji komisji, która sprawę tę będzie rozważała. Tegoroczne zgromadzenie Ligi zatwierdziło tekst konwencji o środkach prewencyjnych, których zasady, zdaniem p. ministra, są nie dość jasno wyrażone. To też Polska będzie starała się usunąć te niejasności.

Dłuższy ustęp przemówienia poświęcił p. minister naszej współpracy z Gdańskiem, zaznaczając na wstępie, że nasze stosunki z wolnem miastem dalekie są od tego, czego byśmy pragnęli.

Przechodząc do zagadnień mniejszościowych p. min. oświadczył, że do rozwiązania tego zagadnienia Polska przystępowała zawsze z najlepszą wolą oraz tolerancją. Rząd polski musi się jednak kategorycznie przeciwstawić wszelkim próbom wyzyskiwania ochrony słusznych praw w mniejszości dla zadrażniania atmosfery współżycia narodów.

P. minister nie uważa za zdrowy objaw zwracanie się przez członków mniejszości do organów międzynarodowych bez wyczerpania drogi, przewidzianej ustawami. Rząd polski jest zdecydowany przeciwstawić się tendencjom jednostronnego rozszerzania uprawnień w tej dziedzinie, niezgodnego z duchem traktatów i interesami państwa dla takich czy innych celów politycznych bez istotnej korzyści dla samych mniejszości.

Wspominając o ostatniej sesji Ligi Narodów przypomniał p. minister zlikwidowanie sprawy incydentów wyborczych w województwie Śląskiem oraz sprawę języka dzieci szkół mniejszościowych.

Współpraca Polski z Francją rozwija się jaknajlepiej. P. minister wyraził nadzieję, że ratyfikowana przez Polskę nowa konwencja handlowa polsko-francuska będzie również ratyfikowana wkrótce przez parlament francuski.

Rząd francuski nie dopuści aby robotnicy polscy byli traktowani na tle obecnego kryzysu gorzej, niż robotnicy francuscy.

Następnie omawiał p. minister stosunki polsko-rumuńskie.



Inicjator nieudanego puczu Heimwehry dr. Pfriemer przed sądem w Gratzu. Obok fotografja Pfriemera w stroju „junaka" Heimwehry w przededniu puczu.

Tajemnica katastrofy pod Rogowem.

Gdzie ukrywa się polski Matuszka?

Od trzech dni na zapadłej stacyjne Rogów, która zdobyła sobie smutny rozgłos w całym kraju, wskutek powtarzających się od szeregu lat tajemniczych katastrof kolejowych — wre jak w ulu. Na stacji i dokoła pełno mundurów policyjnych, poczynając od najwyższych szarż, kończąc na posterunkowych; duże zastępy tajnych wywiadowców, samochody, motocykle. Katastrofa pociągu pospiesznego w poniedziałek rzuciła bowiem wreszcie snop światła na ponure tajemnice Rogowa. Powodem katastrofy nie jest fatalny przypadek, jak przypuszczano dotychczas, lecz zbrodnicza ręka.

W czasie śledztwa ujawniono rewelacyjny szczegół, że przed kilku tygodniami znaleziono na szynach kupę kamieni i żelaza. Tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty pociągu towarowego, który dostrzegł zdaleka zaporę, udało się uniknąć katastrofy. Przeprowadzone wówczas dochodzenie nie ujawniło sprawcy.

Władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenie w dalszym ciągu. Kilka osób zatrzymano, nadzór rozciągnięto nad całą okolicą. Władze bezpieczeństwa stanęły przed zagadką bynajmniej nie mniejszą, niż zagadka wampira z Düsseldorfu i Matuszki. Po wysiłkach armji wywiadowców, jak wiadomo, obydwu tych potworów ujęto. Należy mieć nadzieję, że i wampir z Rogowa, którego zdradzia ostatnia katastrofa — też zostanie odkryty.

Komisja śledcza przesłuchiwała wczoraj umysłowo chorego mieszkańca Rogowa, Kowalskiego. Kowalski jest niedorozwiniętym. Żyje z jałmużny, całemi dniami przesiaduje na stacji. Wśród okolicznych mieszkańców wskazywano na Kowalskiego, jako na możliwego sprawcę katastrof. Przesłuchanie trwało b. długo. W końcu Kowalskiego wypuszczono. Stwierdzono niezbicie, że Kowalski w czasie dokonania zamachu był poza terenem kolejowym, w dalszym ciągu nie jest prawdopodobnem, ażeby Kowalski, zupełny matoł, mógł wykonać tak szybko i precyzyjnie trudne zadanie rozkręcenia szyn.

Więcej kartek niż posłów

Wesołość w parlamencie francuskim.

PARYŻ, 17.12. Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych rozpoczęło się o g. 10 wieczorem. Na porządku dziennym była reforma prawa wyborczego.

Jak wiadomo, socjaliści od dłuższego czasu zapowiadali gwałtowną obstrukcję, gdyby rząd zechciał zmienić w czemkolwiek dotychczasowe prawo wyborcze. I trzeba przyznać, że dotrzymali słowa.

W imieniu opozycji pierwszy mówca Frossard oświadcza, że socjaliści użyją wszelkich środków, byle paraliżować zamiary koalicji rządowej. Jeżeli zajdzie potrzeba, zastosują taką obstrukcję, iż nawet w ciągu 20 dni i 20 nocy parlament nie zdoła przeforsować projektu.

Oświadczenie Frossard'a było powitane wrzawą na prawicy i w centrum. O godz. 12 w nocy nastąpiło głosowanie nad wnioskiem socjalistów, którzy domagali się zdjęcia z porządku dziennego zagadnień wyborczych

Wtedy to wyszło na jaw, że w urnie znajduje się 476 kartek, podczas, gdy posłów na sali posiedzeń jest wszystkiego 471. Wynik tych obliczeń wywołuje ogólną wesołość, dzięki czemu nastąpiło chwilowe odprężenie w nastroju.

Przewodniczący zarządza powtórne głosowanie. Tym razem w urnie znajdują 471 głosów. Rząd zwycięża znikomą ilością, bo tylko 10 głosami.

Gdy na trybunę wchodzą mówcy rządowi, wrzawa w parlamencie staje się tak wielka, że na ławach stenografów nic nie słychać. Sprawozdawcy parlamentarni rzucają ołówki i zaczynają głośną rozmowę.

Tumult trwał do godz. 1 w nocy. Znużony przewodniczący powstaje i ogłasza, że wobec niemożności dalszego prowadzenia obrad, posiedzenie zostaje zamknięte do dnia następnego.

Krwawa walka

WIECOWNIKÓW Z ŻANDARMAMI.

WIEDEŃ, 17.12. — W miejscowości Voitsbech koło Gratzu, wczoraj wieczorem odbywały się równocześnie dwa zebrania, — jedno socjal-demokratyczne, drugie narodowo-socjalistyczne.

W czasie tych zgromadzeń otrzymała żandarmerja informacje, że w budynku gminnym znajduje się broń i środki wybuchowe. Zarządzono rewizję i znaleziono istotnie 200 granatów ręcznych, które skonfiskowano.

Na wiadomość o tem uczestnicy zgromadzenia socjal-demokratycznego udali się do gmachu gminnego i rozbroili urzędujących tam żandarmów.

Jeden żandarm został zraniony nożem w twarz. Jeden z demonstratów wyrwał żandarmowi karabin i strzelił do żandarma, raniąc go, tą samą kulą została zabita na miejscu sekretarka zgromadzenia socjal-demokratycznego, nauczycielka Lea Koch. Żandarmi dali salwę do tłumu. Jedna osoba została zabita, 6 ciężko rannych.

Agar-agar

CHLEB NIE CZERSTWIEJE PRZEZ 32 DNI.

MOSKWA, 17.12. Pod powyższym nagłówkiem „Prawda" donosi o nowym wynalazku kierownika laboratorjum żywnościowego w Piotrogordzie dra Mironowa. Wynalazek polega na tem, iż do mąki żytniej lub pszennej przy wypieku chleba dodaje się domieszkę specjalnej substancji „agar-agar". Chleb, wypieczony zwyczajnym sposobem w ciągu 5 dni staje się czerstwym, z przymieszką zaś „agar-agar" pozostaje świeżym w ciągu 32 dni. „Agar-agar" wydobywa się ze specjalnych roślin morskich z morza Czarnego oraz oceanu Spokojnego.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia, 2-ej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej padły wygrane na numery następujące:

100.000 zł. — Nr. 5216.
50.000 zł. — Nr. 89011.
15.000 zł. — Nr. 1282.
5.000 zł. — Nr. 22215.
2.000 zł. — Nr. 157443
1.000 zł. — N-ry: 2778 112423
500 zł. — N-ry: 21565 45676 55493 80289.
400 zł. — N-ry: 14846 26634 43180 47937 96060 135871 145024.

WIZYTA LONDYŃSKA

O wizycie londyńskiej naszego ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego, prasa polska wie właściwie bardzo niewiele. W prasie zachodnio - europejskiej dopiero obecnie zaczynają się ukazywać różne komentarze, przyczem, jak to łatwo można było przewidzieć, prasa niemiecka ujawnia pewne zaniepokojenie, gdyż rozmowy p. Zaleskiego z p. Simonem, nie mogły być Niemcom na rękę.

P. Zaleski był przyjęty w Londynie życzliwie, o treści zaś jego rozmów i celu głównym przyjazdu, prasa angielską w dość skromnej i powściągliwej formie daje do zrozumienia, że chodziło przedewszystkiem o sprawę rozbrojenia. Polski minister spraw zagranicznych przed konferencją rozbrojeniową, która ma zebrać się w lutym 1932 r., chciał dokładnie poinformować Londyn o stanowisku Polski w tak ważnem zagadnieniu, że znajduje się w szczególnie trudnych warunkach, dzięki swemu położeniu geograficznemu pomiędzy Niemcami, nie pozbywającemi się stanu ustawicznego wrzenia a Rosją Sowiecką, wiecznie zagrażającą pokojowi świata.

„Berl. Tageblatt" nadmienia m. in., iż p. Zaleski w swych rozmowach londyńskich nie przedstawił wcale jakiegoś określonego, polskiego planu rozwiązania kwestji bezpieczeństwa i rozbrojenia, poprzestając na wyłuszczeniu w zarysie ogólnym polskich poglądów na te sprawy i podkreślając, że Polska nie żywi wobec swych sąsiadów jakichkolwiek zamiarów agresywnych.

Z innych źródeł wiadomo, że p. Zaleski poruszał również i sprawy gospodarcze, przyczem, jak pisze „Temps", „nie czynił uwag w sprawie nowych taryf brytyjskich".

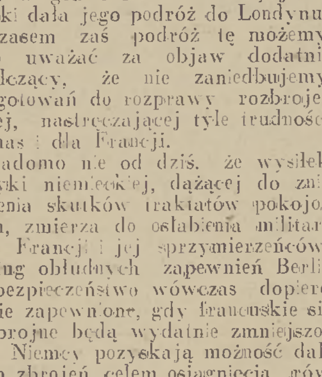
Miejmy nadzieję, że niebawem kierownik naszej polityki zagranicznej znajdzie sposobność, bardziej szczegółowego poinformowania opinji polskiej, w granicach możliwości, jakie wyniki dała jego podróż do Londynu, tymczasem zaś podróż tę możemy tylko uważać za objaw dodatni, świadczący, że nie zaniedbujemy przygotowań do rozprawy rozbrojeniowej, nastręczającej tyle trudności dla nas i dla Francji.

Wiadomo nie od dziś, że wysiłek polityki niemieckiej, dążącej do zniweczenia skutków traktatów pokojowych, zmierza do osłabienia militarnego Francji i jej sprzymierzeńców. Według obłudnych zapewnień Berlina, bezpieczeństwo wówczas dopiero będzie zapewnione, gdy francuskie siły zbrojne będą wydatnie zmniejszone, a Niemcy pozyskają możność dalszych zbrojeń, celem osiągnięcia „równowagi". W świetle tych zapewnień niemieckie tajne zbrojenia i „prywatne" organizacje wojskowe wraz z „prywatnem" lotnictwem, które w mgnieniu oka może przeistoczyć się w lotnictwo wojskowe — są poprostu zabawką, nikomu nie zagrażającą...

Niestety, ponieważ przewaga francuska jest solą w oku nietylko Niemców, ale i innych mocarstw, niemieckie ataki przeciw Francji i Polsce mogą na konferencji rozbrojeniowej znaleźć poparcie, przyczem stanowisko Anglji nie może być dla całokształtu stosunków obojętne.

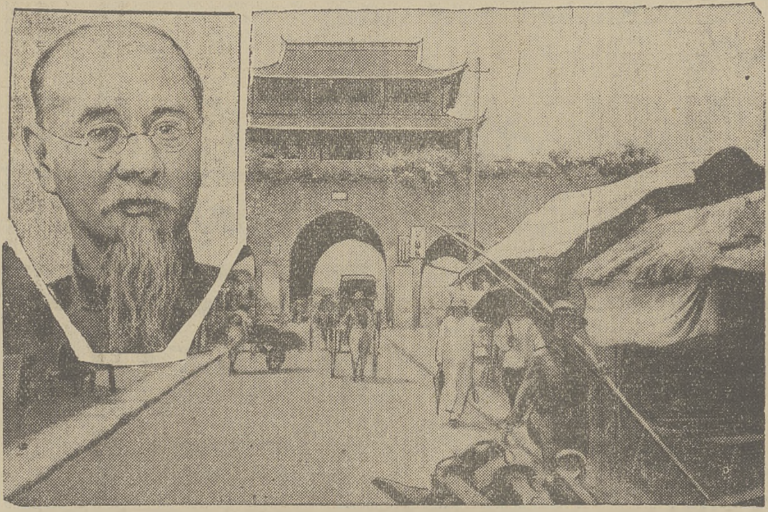
Dlatego też obowiązkiem polityki polskiej było zwrócenie uwagi na odcinek londyński frontu rozbrojeniowego i wytłumaczenie politykom brytyjskim, że licząc się z warunkami naszego istnienia, mając dokoła siebie sąsiadów, występujących przeciwko nam z różnemi uroszczeniami, żadną miarą nie możemy popełniać znowu błędu, który popełniliśmy w 18 wieku, osłabiając naszą siłę zbrojną i stając się wskutek tego łupem zaborczych sąsiadów.

W Londynie rozumieją doskonale, że Polska nie może być lekceważona jako czynnik pokoju na Wschodzie europejskim i że bez współdziałania Polski, cały szereg problematów wielkiej polityki, nie może być rozstrzygnięty. Dobrze więc, iż obecnie dowiedziano się tam i o stanowisku Polski w kwestji rozbrojenia. Wprawdzie niema nadziei, by problemat rozbrojenia i bezpieczeństwa udało się tak rychło rozwiązać, ale musimy być na wszystko przygotowani.



Jugosłowiański król - dyktator Aleksander wraz z małżonką przybył we środę do Paryża, gdzie przeprowadza rozmowy w sprawach finansowych i kwestji rozbrojenia.

Zaburzenia w Nankinie.



Nankin, siedziba centralnego rządu chińskiego, był terenem krwawych manifestacyj studenckich. Manifestanci opanowali dworzec kolejowy i stoczyli regularną walkę z wojskami rzbdowemi. W tych okolicznościach nowym prezydentem rządu nankieńskiego został Lin-Sen, którego podobiznę podajemy w rogu na tle historycznej bramy nankińskiej z 14-go wieku.

Najnowszy skandal
Bernarda Shawa.

Nie przebrzmiały jeszcze echa skandalicznych występów i zachwytów Shawa nad systemem bolszewickim, gdy oto cyniczny i pretensjonalny staruszek sprowokował już nowy skandal. W listopadzie mianowicie ukazała się biografja Bernarda Shawa, która wywołała powszechny głos oburzenia. Autor biografji, Frank Harris, zmarł nagle w Nicei. Zmarł przed trzema miesiącami. Książkę drukowano po śmierci autora, szczotkową zaś odbitkę przejrzał i skorygował osobiście sam Shaw.

Bernard Shaw do gotowej już książki Franka Harrisa dołączył osobny aż nadto osobliwy rozdział p. t.: „Wyznania seksualne Bernarda Shawa". W rozdziale tym mianowicie Shaw opisuje w sposób całkiem przejrzysty i drastyczny pierwszą swoją „aferę z pewną przedsiębiorczą wdówką". Opinja publiczna w Anglji domyśliła się odrazu, o kim mowa i stąd zarzut krytyki angielskiej słuszny, że tego rodzaju „rewelacje" nie mogą pochodzić z pod pióra gentlemana. Po cynicznych wynurzeniach na temat swej pierwszej „afery seksualnej", dodaje ze starczem wręcz przechwalstwem dosłownie:

„Od chwili zaś, kiedy starczyło mi na sprawienie sobie modnego garnituru, wszystkie kobiety kochały się we mnie od pierwszego spojrzenia. Nie potrzebowałem już latać za kobietami. One za mną latały".

Szczytem zaś wszystkiego jest, kiedy Bernard Shaw w pomienionym rozdziale rozprawia się publicznie z tymi, którzy w klubach i buduarach pomawiają go o... pewną słabość, spowodowaną wegetarjanizmem. Z oburzeniem, godnem lepszej sprawy, odpiera te wersje klubowe jako fałsz i plotkę. I na dowód, że tak nie jest, przytacza klasyczne słowa pewnej damy:

„Bernarda Shawa nie należy nigdy częstować befsztykiem, bo inaczej żadna kobieta w Anglji nie czułaby się bezpieczna w jego towarzystwie"...

Wyznania te wywołały protesty i oburzenie całej krytyki literackiej w Anglji, która nazwała je jednym wielkim skandalem.

Precz z kieszeniami!
Najnowsze hasło sowieckie.

Moskiewski naukowo - doświadczalny instytut przemysłu krawieckiego postanowił — jak podaje „Wieczernaja Moskwa" — znieść kieszenie.

Na przyszłość marynarki będą bez kieszeni. Zdaniem instytutu, kieszenie są potrzebne chyba na to, żeby nosić w nich butelki z wódką. Jednocześnie instytut obliczył dokładnie rozmiary oszczędności, które uzyskuje państwo wskutek likwidacji kieszeni. Dalej instytut nosi się z zamiarem zniesienia klap i kołnierzy; reforma ta oszczędza czas roboczy o 13 proc. Następnie oszczędza się na włosiu i płótnie. Dla oszczędności także włosie i płótno wyjęte będą z innych części marynarki, gdzie zwykle się znajdują. Ale na tem nie koniec: guzików postanowiono nie przyszywać i pętli nie robić.

Teorja instytutu krawieckiego już wchodzi w życie. W fabrykach krawieckich przygotowano okazowe marynarki już bez kieszeni, klap, kołnierzy i t. d. Fabryka w Twerze uszyła w całkowitej zgodzie z zasadami instytutu 100,000 palt bez kieszeni. Teorja likwidacji kieszeni, guzików i t. d. była niedawno poruszana na dysputcie publicznej o nowych formach ubrania. Z analogiczną propagandą instytut występuje również przez radjo.

Ruch ten określa się w prasie sowieckiej, jako „walka o nową socjalistyczną formę ubrania".

Z DNIA.

REWELACYJNE ROZPORZĄDZENIE.

W 102-gim numerze Dziennika Ustaw Rzplitej Polskiej pod rubrykami 783 i 784 zamieszczono dwa „rozporządzenia" ministra sprawiedliwości Michałowskiego. Pierwsze „w sprawie częściowej zmiany przepisów regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich w sprawach karnych z dn. 15 czerwca 1929 r." i drugie, zawierające „regulamin wewnętrznego urzędowania prokuratora". Oba „rozporządzenia" zawierają treść wprost rewelacyjną!

Rozporządzenie o zmianie regulaminu sądowego w paragrafie 90 i 92 odpowiada w ten sposób na pytanie, kto ma decydować o losie aresztowanych w toku dochodzenia prokuratorskiego.

„§ 90. Aresztowany pozostaje do rozporządzenia sędziego lub sądu, który wydał postanowienie o aresztowaniu. Nie dotyczy to tymczasowo aresztowanych w toku dochodzenia, prowadzonego przez prokuratora bezpośrednio lub za pośrednictwem policji. W tym wypadku aresztowany pozostaje do rozporządzenia prokuratora.

I dalej...

„§ 92. Sędzia śledczy lub grodzki, który wydał postanowienie o tymczasowem aresztowaniu, czuwać będzie nad tem, czy nie ustały przyczyny, dla których aresztowanie nastąpiło (art. 170 § 1 k. p. k.) oraz czy nie upłynęły terminy aresztowania, przewidziane w art. 171 k. p. k., i w razie potrzeby uchyli postanowienie o aresztowaniu. W tym celu sędzia może zarządzić przedstawienie sobie akt dochodzenia.

W sprawach, w których dochodzenie prowadzi prokurator bezpośrednio lub za pośrednictwem policji, przepis ustępu poprzedniego nie ma zastosowania".

Na temat powyższych rozporządzeń pisze „ABC":

Uprzednio ten sam regulamin, w zmienionym obecnie artykule 91 przewidywał, że sędzia musi prowadzić skorowidze i terminarze i czuwać, by terminy nie upłynęły, a w razie ich upłynięcia zwolnić aresztowanego.

Obecnie rozporządzenie p. ministra Michałowskiego ZWALNIA SĘDZIÓW Z OBOWIĄZKU CZUWANIA NAD TEMI SPRAWAMI W STOSUNKU DO ARESZTOWANYCH w toku dochodzenia prokuratorskiego. o T inesszwyd9t9emfwyp cmfwypemfwd go. To nie wszystko jeszcze.

P. Minister Michałowski zmienił również regulamin prokuratorski. Regulamin ów przedtem pozostawiał prokuratorowi pewną swobodę oceny i prawo czynienia t. zw. przedstawień do władzy.

Obecnie prawo to zostało cofnięte, a par. 12 nowego regudaminu przewiduje, że prokurator jest „bezwzględnie" zależny od zleceń przełożonego, nietylko pisemnych, ale i ustnych...

Co to znaczy? Drobne zmiany w rozporządzeniach wykonawczych, czy POSTAWIENIE ZNAKU ZAPYTANIA NAD JEDNEM Z PODSTAWOWYCH KONSTYTUCYJNIE ZAGWARANTOWANYCH PRAW OBYWATELSKICH?

Dotychczas u nas, podobnie jak we wszystkich ustawodawstwach cywilizowanych państw obowiązywała zasada: neminem captivabimus, nisi iure victum.

P. Michałowski pragnie tę zasadę zmienić na inną: neminem captivabimus nisi... przez prokuratora lub policję... victum.



Japoński minister spraw zagranicznych, dotychczasowy poseł Japonji w Paryżu, Kenkiczi Joszisawa.

SKŁADAJCIE OFIARY NA „GWIAZDKĘ" DLA ŻOŁNIERZA.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA.

Pierwszy śnieg.

Przysypał śnieg jesienne róże
i ich ostatni, krwawy żar —
i zcichły w sercu wszystkie burze.

Ten biały błogi niebios dar
spłynął jak łaska ukojenia:
w duszę swój rzucił jasny czar!

O cudna chwilo przemienienia,
gdy z uczuć burzy, z ognia krwi
zakwitła srebrny kwiat marzenia!

Świat w płaszczu z gronostajów lśni,
w ogniu się białym cicho pali,
w skrach djamentów sny swe śni..

Na nic już serce się nie żali,
lecz war krzepnący parnych dni
w chłodnych brylantach strof kryształi.

S.

GŁOSY PUBLICZNE.

Uciążliwy anachronizm.

Zuwagi na to, iż Zagłębie nasze posiada aż 4 posłów sanacyjnych, a więc ludzi podobno ustosunkowanych i wpływowych, nasuwa się pytanie, czy panowie ci nie zechcieliby zająć się sprawą usunięcia wysoce uciążliwego i szkodliwego anachronizmu, w postaci pozostałego z czasów zaboru przepisu, zabraniającego mieszczanom nabywania ziemi na wsi, oraz drugiego przepisu, niepozwalającego na sprzedaż ziemi najmniej w działkach 6 morgowych.

Przepisy te miały w swoim czasie wartość, a i dziś jeszcze w okręgach rolniczych mogą mieć pewne znaczenie, natomiast w Zagłębiu są wręcz absurdem, wysoce utrudniającym rozwój naszego ośrodka.

W takiej np. Dąbrowie, lub Czeladzi, dlatego tylko, że osady te zaliczone zostały do kategorji miast, można grunt nabywać bez żadnych ograniczeń i trudności, natomiast w Grodźcu, Niemcach czy Wojkowicach, stanowiących bogatsze od wymienionych miast ośrodki, niewłościanin ziemi nabyć nie może.

Każdy rozumie, że w naszych warunkach, gdzie ośrodki uprzemysłowione rozrzucone są na dużej przestrzeni, podobny przepis jest szkodliwy, gdyż w wysokim stopniu hamuje naturalny rozwój naszego zakątka.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że gdyby nie wspomniany przepis — cały szereg miejscowości w powiecie naszym przybrałby zupełnie inny wygląd i niejedna z wiosek rozbudowałaby się daleko więcej, niż np. Czeladź.

Sprawa uchylenia wymienionego przepisu w powiecie naszym, który z racji charakteru przemysłowego powinien korzystać z praw miejskich, jest bardzo wdzięcznym i nie nastręczającym specjalnych trudności tematem, a ponieważ w dzisiejszych czasach wszelkie zabiegi na innej drodze nie wróżą powodzenia, możeby sprawą tą zechcieli zainteresować się pp. posłowie Zagłębia i spowodowali uchylenie, względnie nowelizację przepisu, czem niewątpliwie przysłużyliby się dobrej sprawie.

Przynajmniej w tym jednym wypadku...

J. K.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

PIĄTEK 18 GRUDNIA 1931 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Muzyka poważna z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 13.25 — Muzyka. 13.40 — Pogadanka rolnicza. 13.55 — Muzyka. 14.00 — Pogadanka rolnicza. 14.15 — Muzyka. 14.20 — Pogadanka rolnicza. 14.35 — Muzyka. 15.05 — Intermezzo muzyczne. 15.25 — Odczyt z cyklu dla nauczycieli — „Dzieje pisma" — wygł. prof. Tomasz Parczewski. 15.45 — Powiastki dla dzieci satrszych. 16.00 — Intermezzo muzyczne. 16.20 — Odczyt. 16.40 — Intermezzo muzyczne. 16.55 — Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10 — „Napoleon w Warszawie (1806)" — wygł. płk. Henryk Eile. 17.35 — Muzyka lekka i taneczna. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Rudolf Ochman: „Józef Bożek, słynny mechanik śląski i wynalazca komunikacji parowej". 19.40 — Komunikaty sportowe. 20.00 — Pogadanka muzyczna. 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Feljeton literacki p. Wacława Rogowicza p. t. „Na posterunku kultury". Dalszy ciąg koncertu. 22.40 — Komunikat meteorologiczny oraz wiadomości sportowe. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Uchylenie sezonu martwego.

Minister pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrami skarbu oraz przemysłu i handlu uchylił na czas trwania sezonu martwego 1931-32 działanie przepisu ust. 1 art. 5 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia względem wszystkich kategoryj bezrobocych robotników sezonowych, przewidzianych w § 1. rozporządzenia ministra pracy z dnia 27 październi-ka 1924 r.

Rozporządzenie powyższe wejdzie w życie w dniu ogłoszeniaz mocą obowiązującą od dnia 15 grudnia r.b.

Uchylenie sezonu martwego, który trwa od 15 grudnia do 1 marca, oznacza, że bezroboczy robotnicy sezonowi, a więc: robotnicy budowlani, ziemni, brukarscy, robotnicy zatrudnieni przy żegludze śródlądowej i spławie, oraz robotnicy cegielni, czynnych normalnie krócej niż 10 miesięcy w roku, będą mogli otrzymywać zasiłki ustawowe z Funduszu bezrobocia, do których dotychczas nie mieli prawa w okresie trwania sezonu martwego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

18 Piątek	**Dziś** Gracjana B.
	Jutro Darjusza M.
	Wschód słońca 7 m. 37.
	Zachód „ 15 m. 25.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: [illegible]
PALACE: Krwawy Wschód.

BĘDZIN

NOWOŚCI: C. K. Feldmarszałek.

DĄBROWA

WANDA: Gdy miłość się budzi.
ARS: Rozwódka.

ZAWIERCIE

STELLA: Serce na wygnaniu
ARLEKIN: Porucznik Armand

× **ZEBRANIE KOŁA INSTRUKTORÓW OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.** Dzisiaj o godz. 19 w lokalu LOPP. przy ul. Sienkiewicza 11 w Dąbrowie odbędzie się ogólne zebranie miejscowego koła instruktorów obrony przeciwgazowej. Wszyscy instruktorzy proszeni są przez zarząd Koła o konieczne przybycie.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE** odbędzie się w poniedziałek dnia 21 bm. o godz. 7 wiecz. z następującym porządkiem obrad: upoważnienie Rady miejskiej do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w polskim Banku komunalnym na zasilenie funduszów miejskich oraz składanie przez radnych do prezydjum wniosków i interpelacyj.

× **W DRUGI DZIEŃ ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA,** w sobotę dnia 26 bm. o godz. 11 w sali kina „Palace" odegra zespół sceniczny Związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu piękną sztukę religijną z czasów prześladowania chrześcijan pt. „Maina". Udział bierze doborowy zespół w liczbie 12 osób w barwnych kostjumach, pod reżyserją p. M. Pillarskiego. Na zakończenie będą rozdawane dla dzieci bezpłatne podarunki świąteczne. Osoby, pragnące może ponadto obdarować swych czy innych milusińskich, są proszone o składanie imiennych podarunków na ręce zarządu.

× **KONFERENCJA TRAMWAJARZY.** Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie rozpatrzenia szeregu żądań wysuniętych przez pracowników tramwajowych. Na konferencji uwzględniono kilka postulatów, natomiast sprawę zapłaty za sporządzanie miesięcznych wykazów przez konduktorów oraz sprawę 100 proc. dopłaty za pracę w niedziele i święta odroczono do następnej konferencji.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w piątek o godz. 8.30 wystąpią gościnnie, gwiazdy ekranu polskiego. JADWIGA SMOSARSKA i Kazimierz Justjan w otoczeniu najlepszych artystów warszawskich w komedji Verneuil'a „ORZEŁ CZY RESZKA".

W sobotę premjera doskonałej sztuki w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej „PANNA MALICZEWSKA", którą teatr nasz wystawia z okazji 10-ej rocznicy śmierci popularnej autorki. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe. Przedsprzedaż w składzie p. Czechowskiego.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 — najweselsza farsa obecnego sezonu „HISZPAŃSKA MUCHA". Ceny miejsc popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W niedzielę wieczorem poraz drugi „PANNA MALICZEWSKA".

W przygotowaniu świetna komedja Lenza p. t. „PERFUMY MOJEJ ŻONY" i ostatnia nowość „AURELCIU NIE RÓB TEGO" Tadeusza Łopalewskiego, grana obecnie w Wilnie i Toruniu.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Piątek 18 — Tosiek (Burza w szklance wody) — premjera.
Sobota 19 — „Hrabia Luksemburg".
Sobota 19 — „Paganini".
Niedziela 20 — „Paganini".
Niedziela 20 — „Tosiek".
Wtorek 22 — „Tosiek".
Środa 23 — „Księżniczka Ollala".

× **DZIECI DLA DZIECI.** Choinka, gwiazdka! Ile w tych słowach mieści się wesela i radości. To też gdy zbliża się dzień Wigilijny, nie mogą się doczekać dzieci tej chwili, kiedy ukaże się im choinka pięknie przyozdobiona i oświetlona, a pod choinką ujrzą śliczne podarki. Ile w tym momencie śmiechu, ile wesela i radości, trudno byłoby to wszystko opisać. Ale czy wszystkie dzieci w dniu Wigilijnym są tak wesołe i szczęśliwe? Niestety, jest dziś dużo takich dzieci, które nietylko że choinki nie ujrzą, że podarków nie otrzymają, ale kawałka chleba mieć nie będą.

To też do was, drogie dzieci, którym na niczem nie zbywa, woła św. Wincenty a Paulo, ten wielki miłośnik dzieci ubogich: podzielcie się tem, co otrzymacie na gwiazdkę z waszymi braciszkami i siostrzyczkami ubogimi, a Boska Dziecina, gdy spocznie w żłóbku, błogosławić wam będzie. Podarki dla biednych dzieci składać można w Redakcji „Kurjera Zachodniego", albo w kancelarji Stow. św. Wincentego na plebanji w Sosnowcu.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy parafji Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu.

× **ZBIÓRKA W ZAGÓRZU.** Miejscowy komitet dla spraw bezrobocia w Zagórzu urządza w dniu 18 bm. tj. jutro zbiórkę wszelkiej odzieży dla biednej dziatwy szkolnej.

Znów konfiskata

„KURJERA ZACHODNIEGO".

Wczorajszy „Kurjer Zachodni" uległ konfiskacie. o czem po godz. 10 rano otrzymaliśmy od p. starosty następujące pismo (L. 19063 — Ku-31):

Na podstawie art. 27 cz. I. Dekretu o tymcz. przepisach prasowych z dnia 7.II.1919 zająłem w dniu dzisiejszym czasopismo „Kurjer Zachodni" z dnia 17 grudnia b.r. Nr. 291 za art. p.t. „Zamilowanie do niepraworządności" od słów „lekkomyślność" do słów „trafna" oraz nagłówek powyższego artykułu. Sprawę zajęcia powyższego czasopisma kieruje do pana prokuratora przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Starosta powiatowy: J. Boxa.

Powyższy artykuł był zamieszczony **w przeglądzie prasy, z powołaniem** się na „Gazetę Warszawską".

× **SYGNAŁY SAMOCHODOWE.** Na podstawie konwencyj międzynarodowych ustalony jest jednolity typ sygnałów ulicznych w postaci tablic odpowiedniego koloru i z odpowiedniemi znakami. Tablice posiadają formę okrągłej tarczy. Tarcze czerwonego koloru z namalowanym pośrodku białym rowerzystą oznaczają zakaz przejazdu dla rowerów. Tarcze czerwone z wymalowanym jeźdźcem na koniu oznaczają, że zabroniony jest przejazd konno. Zamknięcie ruchu ładunkowego wszelkiego typu oznaczane jest za pomocą czerwonej tarczy z namalowanym samochodem ciężarowym. Zamknięcie ruchu samochodowego i przejazdu oznacza się za pomocą tarczy czerwonej bez rysunku. Tarcza niebieska z obwódką czerwoną oznacza, że wzbroniony jest postój. Strzałka na niebieskiem tle wskazuje kierunek jazdy. Niebieskie tarcze z literą P. pośrodku oznaczają miejsce postoju samochodów.

× **MIESZKAŃCY CZELADZI ŻALĄ SIĘ** na niezbyt sprawne funkcjonowanie miejscowego urzędu pocztowego pod względem doręczania listów itp. Przed kilku miesiącami na skutek licznych domagań się władze pocztowe wprowadziły, że przesyłki odsyłano i doręczano dwa razy dziennie. Mimo że obecnie poczta przychodzi do Czeladzi dwa razy dziennie rano i wieczorem, to jednak wieczorowe przesyłki doręczane są dopiero następnego dnia w godzinach popołudniowych. Winę za ten stan rzeczy ponoszą przedewszystkiem wyższe władze pocztowe, które traktują Czeladź jak jakąś Pipidówkę, a w każdymbądź razie gorzej np. od Grodźca. Tam bowiem urząd pocztowy zaliczony jest do IV kat. i zatrudnia liczniejszy personel. w Czeladzi natomiast jest urząd V kat. i zaledwie jeden urzędnik i praktykant. Nic też dziwnego, że mieszkańcy narzekają, a władze podwyższające opłaty nie zwracają na sprawność większej uwagi.

KINOTEATR „PALACE"
W SOSNOWCU.

W niedzielę dnia 20 grudnia 1931 roku odbędzie się WIELKI PORANEK DLA STARSZYCH staraniem Związku Bezrobotnych Pracowników Umysłowych w Sosnowcu. W programie: monologi, recytacje, kuplety, tańce, oraz śpiewy, sketche, arcywesoła komedja filmowa. Udział w poranku raczyli wziąć: Towarzystwo śpiewacze „Harfa" w Sosnowcu pod batutą dyr. p. J. Godeckiego, część artystyczną pp.: Arkadjusz Cieślik, Zygfryd Jajkiewicz, Albin Fronczek i inni. Akompanjament poprowadzi p. Olga Szerżanka. Początek przedstawienia o godz. 11-ej przed południem. Ceny biletów od gr. 50 do 2 zł. Dochód przeznaczony na rzecz Związku Bezrobotnych Pracowników Umysłowych w Sosnowcu.

10175

× **WYPADEK PRZY PRACY.** W ub. środę na placu kopalni „Wiktor" w Milowicach wywrócił się wózek i upadł na robotnika Stanisława Równickiego z Sosnowca (Ciepła 4), łamiąc mu nogę. Równickiego przewieziono do szpitala.

× **ARESZTOWANIE „PAJĘCZARZA".** Onegdaj skradziono Pinkusowi Szembergowi, zamieszkałemu w Będzinie (Modrzejowska 82) bieliznę, suszącą się na strychu. Wartość skradzionej bielizny poszkodowany oblicza na 500 zł. W wyniku dochodzenia przeprowadzonego przez miejscową policję złodzieja „pajęczarza" ujęto i przekazano władzom sądowym. Okazał się nim Józef Radomski, bez stałego miejsca zamieszkania.

Jak zarobić 50 złotych dziennie.

OPOWIEŚĆ CZŁOWIEKA, KTÓRY POSZEDŁ ZA GŁOSEM ANONSU.

Otrzymujemy z Dąbrowy Górn. następujący list:

Od roku jestem bezrobocznym i bez przerwy obmyślam, w jaki sposób mógłbym zarobić chociaż parę złotych, lecz mimo wielu prób nie mogę zarobić złamanego grosza.

Są jednak ludzie, pewien rodzaj „spryciarzy życiowych", którzy potrafią zarabiać nawet i na bezrobociu. Jak się to robi, podam mały przykład, jakich wiele.

W jednem ze znanych pism w rubryce: „Posady i prace" spotykam ogłoszenie w tym sensie: „Domową lekką pracą pisemną zarobi każdy 25 zł. dziennie.

Natychmiast wysłałem kartę pod wskazanym adresem, z prośbą o bliższe informacje. Odwrotną pocztą dostaję druczek, w którym „dyrekcja firmy" objaśnia mnie, że moja praca będzie polegała na pisaniu ofert polecających, oraz na sprzedawaniu bardzo pokupnego artykułu. Przy dobrych chęciach i zdolnościach **można zarobić i 50 zł. dziennie.** Wskazówki instrukcje i próbki są tak cenne, że trzeba wpłacić 2.50 zł. i bezpośrednio po odebraniu mogę przystąpić do pracy.

Posyłam więc żądane pieniądze, wydarte z pod serca, i zapewniam „pana dyrektora" (podpis nieczytelny), że ze jestem wszechstronnie uzdolniony i firma może całkowicie na mnie polegać.

Przez parę dni niecierpliwie oczekuję na owe „cenne instrukcje i próbki", snując przyjemne marzenia, że już nie będę chodził w... kapeluszu jak rzeszoto, że na urlop wyjadę sobie w Alpy albo nad Adjatyk, a na starość postawię sobie dworek zdala od huczących miast i tam dokończę miłego żywota, otoczony gronem wnucząt.

Moje projekty na przyszłość trochę się zachwiały, kiedy dostałem z „firmy" małą paczuszkę. „Cenne próbki" były zawarte w małym słoiku, na którym zamieszczono kolorową etykietę z pantoflem. Początkowo myślałem, że to jakiś środek na wieczną młodość i urodę, ale co ma do tego pantofle?

Czytam załączone druki. Jeden jest przyjemnie zatytułowany: „Korzystna oferta". Okazuje się, że jest to bajeczny środek do posmarowania obuwia; wystarczy raz posmarować, a potem można cały rok stać w wodzie i buty nie przemokną, albo można Polskę obejść trzy razy dookoła, a na takich posmarowanych butach nie będzie śladu zniszczenia.

Firma proponuje mi sprzedawanie tego preparatu po sklepach i domach prywatnych w cenie 2 zł. 50 gr. za słoik. Ja mam dostawać słoiki w cenie 1 zł. 25 gr. Wszystkie tranzakcje załatwia się w gotówce. Słowem — kopalnia złota.

Co do prac pisemnych, firma radzi mi, żebym do krewnych, przyjaciół i znajomych pisał o tym wspaniałym preparacie i namawiał do kupna; przyczem co do zachwalania towaru nie będą miał żadnych ograniczeń.

Oprócz tej „korzystnej oferty" znalazłem inny druk, zawierający w kilku eropejskich językach: fachowe sprawozdania różnych alchemików i laborantów o dobroci tego epokowego wynalazku. Poprostu dziw, jak człowiek jako taki mógł się dotychczas obywać bez takiego smarowidła.

Moją karjerę handlową rozpoczątem więc od małego, jak zresztą wielu bogatych ludzi np. Ford, Rockefeller, Rotszyld i inni.

Z miną pewną siebie wstąpiłem do pierwszego z brzegu, sklepiku kolonjalnego, gdzie się zaprezentowałem, że to ja właśnie jestem przedstawicielem doskonałego smarowidła do butów, którego wszyscy żądają.

Pani kupcowa spojrzała tylko na mnie, ale tak strasznie, że mi na długo ochota odeszła od tego rodzaju zbytków.

Ten drobny wypadek wzbudził we mnie pewne podejrzenia. Takie to czasy, że się nawet swoich **„przełożonych" podejrzewa.** Postanowiłem więc sam się przekonać o dobroci tego środka, jak się to mówi, na „własnej skórze". W tym celu wysmarowałem sobie jeszcze niezłe buty według załączonej recepty i z lekkim sercem spacerowałem po błocie.

Niedługo czekałem na rezultaty, minął miesiąc, kiedy chodziłem raczej boso niż w butach.

Zgoła bez sentymentu popatrzyłem na zdradziecki słoik i oceniłem go łącznie z jego zawartością, korkiem i sposobem użycia na sumę groszy 15.

Rzecz prosta, że „ofertę polecającą" mogę złożyć jedynie na ręce naszej redakcji, z prośbą o wydrukowanie, ku pożytkowi Sz. Czytelników.

W. K.

Z jednej ostateczności w drugą

czyli spóźnione rady.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do związków komunalnych wskazówki, których należy przestrzegać przy układaniu preliminarzy budżetowych. Wskazówki te mają na uwadze tylko względy oszczędnościowe.

A więc maksymalna granica zwyczajnych wydatków i dochodów każdego związku komunalnego na 1932-33 r. nie może przekraczać 70 proc. sum preliminarzowych na 1930-31 r.

Następnie Ministerstwo uważa za konieczne zarezerwowanie w preliminarzach budżetowych kredytów na częściowe pokrycie niedoborów, które niewątpliwie ujawnią się przy zamknięciu budżetów na 1 kwietnia 1932 r.

Pozatem zaleca się zaniechania inwestycyj, a nawet wykańczanie rozpoczętych robót może się odbywać jedynie wrazie uzyskania odpowiedniego pokrycia.

Wreszcie statuty emerytalne pracowników winny być znowelizowane w kierunku dostosowania opłat emerytalnych do wysokości przyjętej w administracji państwowej. Należy dążyć do zwiększenia rentowności przedsiębiorstw w drodze zmniejszenia kosztów oraz dostosowania płac robotników zatrudnionych w administracji ogólnej.

Gdyby wymienione środki nie dały należytych rezultatów, należy zastosować zmniejszenie wydatków personalnych, a więc cofnięcie dodatku komunalnego.

A więc po niedawnym okresie, kiedy to nietylko zachęcano, lecz wręcz wywierano nacisk na samorządy w kierunku przeprowadzania jaknajwiększych inwestycyj, obecnie nastąpił radykalny zwrot, gdyż teraz niema mowy o inwestycjach, a nawet rozpoczęte można wykańczać tylko wrazie posiadania pokrycia.

Czytając wskazówki Ministerstwa, odnosi się wrażenie, jakgdyby władze centralne nie znały i nie były poinformowane o istotnym stanie rzeczy, bowiem ogólnie znany jest fakt, że skutkiem konieczności życiowych układane obecnie preliminarze budżetowe na 1932-33 r. stanowią średnio zaledwie około 40 proc. preliminarzy z 1930-31 r. a więc polecenie, aby preliminarze na 1932-33 nie przekraczały 70 proc. preliminarzy z 1930-31 r. możnaby uważać raczej jako zalecenie w kierunku powiększenia zredukowanych preliminarzy.

Ciekawie przedstawia się pogląd władz centralnych na kwestję oszczędności budżetowych i pokrywania niedoborów. Z jednej strony należy preliminarz budżetowy skomprymować o 30 proc., a jednocześnie do obecnego preliminarza należy „zarezerwować" kredyt na niedobór, który, zdaniem władz, niewątpliwie ujawni się przy zamknięciu budżetu tegorocz.

Jak samorządy rozwiążą podobną zagadkę, przyszłość pokaże, narazie jednak wskazówki Ministerstwa nie są celowe i nie dadzą pożądanego wyniku, gdyż życie samo i konieczność przystosowania się do powstałej sytuacji zmusiły samorządy do daleko lepszych i celowszych zarządzeń, niż radzą to władze centralne.

Czy ważne jest zobowiązanie

W FORMIE AKTU PRYWATNEGO OSOBY NIEPIŚMIENNEJ?

Kwestja ta nabrała decydującego znaczenia w procesie o eksmisję. Oto tło interesującej sprawy:

Właściciel domu M. D. wystąpił przeciwko lokatorce M. P. o eksmisję z tej zasady, iż P. wbrew pisemnej umowie z 1926 r., zakazującej podnajmowania lokalu, przyjęła doń sublokatorów. Wymieniona wyżej umowa najmu podpisana została nie przez P. osobiście, lecz za niepiśmienną przez jej syna.

Naskutek skargi właściciela domu sprawę rozważał sąd grodzki, który żądanie eksmisji oddalił, wychodząc z założenia, że załączona do sprawy umowa najmu (zabraniająca podnajmu) nie ma dla sprawy znaczenia, gdyż nie jest podpisana przez pozwaną.

Naskutek skargi apelacyjnej właściciela domu M., sprawę rozważał ponownie Sąd okręgowy, który wyrok I instancji uchylił, uznając, iż powołana umowa, zakazująca podnajmu ma moc wiążącą dla pozwanej P., gdyż została podpisana za nieumiejącą pisać pozwaną przez jej syna. Na tych przesłankach opierając się, Sąd okręgowy wyrok I instancji uchylił i nakazał eksmisję lokatorki P.

Proces znalazł swój epilog w Sądzie Najwyższym, który rozpatrywał kasację wniesioną przez pozwaną P. W skardze kasacyjnej P. podniosła, iż Sąd II instancji niesłusznie uznał za obowiązującą dla pozwanej umowę przez nią nie podpisaną, a podpisaną w jej imieniu bez jej zgody, przez nieletniego, którego podpis jest nieczytelny.

Sąd Najwyższy wyrok zaskarżony (nakazujcy eksmisję P.) uchylił i skierował sprawę do ponownego rozpoznawania.

W motywach orzeczenia swego Sąd Najwyższy zaznacza, iż w myśl przepisów obowiązujących w b. Kongresówce, do ważności aktu prywatnego konieczny jest na tym akcie podpis osoby zaciągającej zobowiązanie. Jedynie pisma procesowe (art. 260 u.p.C.) mogą być, zdaniem Sądu Najwyższego, podpisywane przez inne osoby za osoby niepiśmienne, lecz przepisu tego nie można rozciągać na akty stwarzające zobowiązania strony.

Z powyższych przesłanek Sąd Najwyższy wysnuwa wniosek, iż na terenie b. Kongresówki osoby niepiśmienne umów w formie aktów prywatnych t. j. z podpisem prywatnym zawierać nie mogą.

Pierwsze posiedzenie

rady komisarycznej m. Olkusza.

W dniu 15 bm. pod przewodnictwem komisarza p. Kobyleckiego odbyło się pierwsze posiedzenie rady przybocznej m. Olkusza. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy radni, z wyjątkiem p. Golańskiego, nieobecnego w Olkuszu. Na zebraniu był również obecny p. starosta Stamirowski, który przy zagajeniu zebrania powitał obecną radę komisaryczną, życząc jej pożytecznej pracy.

Przewodniczący p. Kobylecki odczytał uwagi władzy nadzorczej, odnoszące się do budżetu miejskiego na rok 1931-32, oraz złożył sprawozdanie ze swej działalności komisarycznej.

W toku obrad powołano komisję w osobach radnych: dyr. Majewskiego, prof. Jakubielskiego i Ch. Szwarcberga do przestudjowania protokółu lustracji, dokonanej przez lustratora miast oraz powzięcia wniosków nad odpowiedzią b. burmistrza p. Starkiewicza.

Podczas odczytywania sprawozdania z gospodarki elektrowni miejskiej p. komisarz Kobylecki wystąpił z wnioskiem o wyodrębnienie tego przedsiębiorstwa z ogólnej gospodarki miejskiej i utworzenie oddzielnej jednostki administracyjnej. Wniosek ten będzie zrealizowany.

Postanowiono wydzierżawić łaźnię miejską na rok przy rozpisaniu konkursu na dzierżawę, przyczem w celu uprzystępnienia korzystania z łaźni przez szerszy ogół postanowiono obniżyć opłaty: za wannę do 1 zł. zamiast zł. 1.25, za prysznic do 50 gr. zamiast 60 gr. z tem, że zrzeszeni członkowie wszystkich stowarzyszeń i związków korzystać mogą jeszcze z 50 proc. zniżki, o ile nabędą nie mniej jak 50 biletów jednorazowo.

Do rady szkolnej powiatowej wybrani zostali z ramienia miasta: p. Majewski i na zastępcę p. Ch. Szwarcberg. Opiekunem społecznym na miejsce p. F. Majcherkiewicza wybrano p. St. Combrzyńskiego.

Ostatnim punktem zebrania była uchwała co do sporządzenia specjalnej tablicy na ogłoszenia magistrackie dla uniknięcia zarzutów ze strony osób zainteresowanych, że ogłoszeń nie zauważyli i zastosować się do nich nie mogli.

Przejazdy samolotowe

ZNACZNIE POTANIAŁY.

W ciągu tegorocznej zimy nasza komunikacja lotnicza funkcjonuje — podobnie jak w latach ubiegłych — bez przerwy, przyczem wnętrza samolotów są centralnie ogrzewane, co najzupełniej chroni pasażerów od chłodu.

Według rozkładu, obowiązującego w tegorocznym okresie zimowym, samoloty kursują w poniedziałki, środy i piątki na linjach: Gdańsk — Bydgoszcz — Warszawa, Poznań — Warszawa, Warszawa — Kraków, Kraków — Katowice — Brno — Wiedeń, Lwów — Warszawa, Lwów — Czerniowce — Gałacz — Bukareszt; we wtorki, czwartki i soboty zaś na linjach: Warszawa — Bydgoszcz — Gdańsk, Warszawa — Poznań, Warszawa — Katowice, Warszawa — Lwów, Wiedeń — Brno — Katowice — Kraków — Warszawa, Bukareszt — Gałacz — Czerniowce — Lwów. Czas przelotu na poszczególnych szlakach wynosi od 1 — 2 i pół godziny.

Ceny biletów samolotowych znów zostały wybitnie obniżone i odpowiadają zaledwie cenom biletów kolejowym II kl., przyczem stali członkowie LOPP. korzystają ze zniżki 20 proc.

W dniach 25 i 26 bm. oraz 1 i 2 stycznia przyszłego roku ruch na naszych linjach komunikacyjnych zostanie wstrzymany.

Rower przedmiotem zbytku

NOWE PRZEPISY OPODATKOWANIA LUKSUSU.

Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrzych opracowuje projekt zmiany podatku od przedmiotów zbytku. Opodatkowaniu podlegać mają: rowery, karoty, powozy, wolanty, broń myśliwska i konie wierzchowe, służące do osobistego użytku.

Od podatku mogą być zwolnione przedmioty zbytku, będące w posiadaniu władz państwowych, samorządowych, przedstawicieli państw obcych, oraz osób czasowo przebywających w danem mieście.

Rowery będą zwolnione od podatku, jeżeli są w posiadaniu pracowników i służą im do udawania się na miejsce pracy, oraz młodzieży szkolnej, jeżeli jeździ na tych rowerach do szkoły.

Wysokość podatku od każdego przedmiotu zbytku określać będą gminy, o ile zdecydują się ten podatek wprowadzić.

Popierajcie L. O. P. P.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY

Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego

w listopadzie 1931 roku (w tysiącach ton).

Wyszczególnienie	Listopad 1931 r.			Listopad 1930 r.			Listopad 1929 r.			Porównanie sum ogólnych			
										Listopad 1931 z listopadem 1930		Listopad 1931 z listopadem 1929	
	Dąbrow.	Kraków.	Razem	Dąbrow.	Kraków.	Razem	Dąbrow.	Kraków	Razem	tys. ton	proc.	tys. ton	proc.
1) **Wydobycie**	754	263	1017	656	246	902	822	259	1081	+ 115	+ 12,7	— 64	— 6,0
2) **Zbyt w kraju**	420	200	620	419	194	613	476	210	686	+ 7	+ 1,2	— 66	— 9,6
3) **Eksport**	230	2	232	192	2	194	247	3	250	+ 38	+ 19,7	— 18	— 7,3
4) **Zapas w końcu miesiąca**	721	126	847	457	51	508	280	95	375	+ 339	+ 66,9	+ 472	+ 126,1
5) **Zbyt węgla w kraju według rodzajów odbiorców:**													
a) żelazny	26	—	26	32	—	32	37	—	37	— 6	— 18,7	— 11	— 29,9
b) włókienniczy	27	1	28	24	—	24	40	1	41	+ 4	+ 13,8	— 13	— 32,0
c) rolniczy	10	1	11	17	1	18	21	—	21	— 7	— 36,6	— 10	— 46,0
d) cement, ceram. ceg.	7	4	11	14	9	23	24	3	27	— 12	— 50,6	— 16	— 58,8
e) chemiczny	5	6	11	10	6	16	14	10	24	— 5	— 35,0	— 13	— 55,0
f) inne przemysły	41	17	58	65	20	85	76	21	97	— 27	— 31,3	— 39	— 39,4
g) koleje	73	84	157	63	87	150	67	93	160	+ 7	+ 4,6	— 3	— 2,1
h) inni odbiorcy	231	87	318	194	71	265	197	82	279	+ 53	+ 20,1	+ 39	+ 13,8
6) **liczba zatrudnionych robotników**	26000	8600	34600	27600	8900	36500	29900	9800	39700	—1900	— 5,1	—5100	— 12,8

Wytwórczość kopalń w listopadzie r.b. ukształtowała się zwyżką w stosunku do października r.b. o 5961 ton, czyli o 0,6 proc.

Rynek wewnętrzny zapotrzebował w listopadzie 620 tys. ton, co w porównaniu z zapotrzebowaniem w październiku r.b. 622 tys. ton czyni zniżkę o 2 tys. ton, czyli o 0.2 proc. W odniesieniu do poszczególnych kategoryj odbiorców stan ten przedstawia się następująco: przemysł żelazny zmniejszył zapotrzebowanie o 6217 ton, czyli 19.2 proc., cementowo - ceramiczny o 7264 ton, czyli 39.5 proc. oraz chemiczny o 2627 ton, czyli 19,8 proc. przemysł włókienniczy zwiększył zapotrzebowanie o 1056 ton, czyli o 4,0 proc., rolniczy o 1296 ton, czyli o 12,9 proc., oraz inne przemysły o 1308 ton, czyli o 2,3 proc., koleje żelazne zwiększyły swoje zamówienia o 15430 ton, czyli o 10.9 proc., pozostali odbiorcy zmniejszyli zapotrzebowanie o 4393 tony, czyli o 1,4 proc.

Wywóz zagranicę zwiększył się ogółem (łącznie z w. m. Gdańsk) z 215 tys. ton w październiku do 232 tys. ton w listopadzie, czyli o 7,5 proc.

Eksport ten rozdzielił się jak następuje: wysłano do państw sukcesyjnych 38 tys. ton (w październiku 49 tys. ton), na rynki północne 157 tys. ton (w październiku 128 tys. ton), na rynki zachodnie 35 tys. ton (w październiku 35 tys. ton), pozostały eksport 2 tys. to (w październiku 3 tys. ton).

Zapasy węgla na zwałach kopalnianych zwiększyły się z 791 tys. ton w październiku do 847 tys. ton w listopadzie czyli o 56 tys. ton (7,2 proc.).

Ponieważ r. 1929 uważamy pod względem wytwórczości za stan normalny pracy, do której kopalnie są w zupełności przygotowane, przedstawiamy więc stan rzeczy obecny w odniesieniu do tego roku: listopad 1931 r. wykazuje spadek w produkcji o 64 tys. ton, czyli o 6,0 proc., w zbycie wewnętrznym o 66 tys. ton, czyli o 9,6 proc. w eksporcie o 18 tys. ton, czyli o 7.3 proc.

4 lata więzienia

ZA MORDERSTWO.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu wydał wyrok skazujący na 4 lata ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw, 27-letniego Stanisława Latosa, mieszkańca wsi Tarnawa, gm. Sułoszowa za dokonanie morderstwa.

W czerwcu rb. młodzież w wieku wojskowym powiatu Olkuskiego została powołana na komisję poborową do Olkusza. Wezwani, by uczcić dzień ważny w ich życiu, pili na umór.

Tarnawscy rekruci, wróciwszy do wsi, wstąpili do sołtysa na poprawiny. Wódka lała się strumieniami. Koło godz. 10 wieczorem zaczęto rozchodzić się do domów.

Ktoś z pijanych zaczepił Józefa Kruczka. W odpowiedzi padło obelżywe słowo, co wystarczyło, by powstała zażarta bójka.

Rzucono się na Kruczka, przewrócono go na ziemię i zatłuczono kijami na śmierć.

Podejrzanie padło, jako na sprawców zbrodni na 21-letniego Jana Kruczka, krewnego zamordowanego, 21-letniego Józefa Piegę oraz Stanisława Latosa.

Na rozprawę sądową stawiło się kilkudziesięciu świadków, których zeznania przechyliły się na niekorzyść Latosa, jako sprawcy morderstwa.

Piegę i Jana Kruczka dla braku dowodów winy Sąd okręgowy uniewinnił.

× KRADZIEŻE. Abramowi Futermanowi, zamieszkałemu w Sosnowcu (Czeladzka 23) skradziono 30 gołębi, wartości, według obliczeń poszkodowanego, 350 zł.

Z księgarni Marji Steckiej w Będzinie (Kołłątaja 17) nieznany sprawca skradł znaczki stemplowe i pocztowe, wartości 100 zł.

Z mieszkania Marjanny Cichoń w Będzinie (Małobądzka 130) skradziono bieliznę, wartości 100 zł.

Marji Kawalla, zamieszkałej w Modrzejowie (Dąbrowskiego 14) skradziono w nocy bieliznę ze strychu, wartości 150 zł.

Stanisławowi Mrozowi, zamieszkałemu również w Modrzejowie (Rynek 20) skradziono bieliznę, płótno i 6 łyżek, wartości kilkudziesięciu złotych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dowody oszczędnościowe P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności wprowadziła w ostatnich czasach nową formę oszczędności w postaci t. zw. dowodów oszczędnościowych, przeznaczonych dla szerokich mas społeczeństwa.

Dowód oszczędnościowy jest to dokument, którym P. K. O. stwierdza, że wymieniona w nim osoba wpłaciła na swój rachunek do P.K.O. oznaczoną w tym dokumencie kwotę, jako wkładkę oszczędnościową.

Dowody oszczędnościowe opiewają na 20, 50 i 100 zł. i są oprocentowane w stosunku 7 proc. rocznie w ten sposób, że procent ten dolicza się co pół roku od kapitału i w następnym półroczu procentuje się już łącznie z kapitałem, wskutek czego po upływie 10 lat od daty nabycia, kwota wpłacona na dowód oszczędnościowy przez nabywcę, podwaja się i wynosi 40 zł., 100 zł. względnie 200 złotych.

Dowody oszczędnościowe są imienne, można je jednak odstępować osobom trzecim za uprzednim zezwoleniem prezesa P. K. O. Ogólna suma dowodów oszczędnościowych dla jednej osoby nie może przekraczać kwoty zł. 10.000.

Na życzenie właściciela dowodu oszczędnościowego, P. K. O. względnie jej oddziały wypłacają każdej chwili wartość dowodu wraz z narosłemi odsetkami.

Ta nowa u nas forma oszczędności, znaną jest w Anglji, gdzie cieszy się ogromną popularnością pod nazwą „Savings Certificates". Nie wątpimy, że starania Pocztowej Kasy Oszczędności, zmierzające do coraz to nowych udogodnień w lokowaniu oszczędności, spotkają się z zainteresowaniem szerokich sfer oszczędzających.

Kronika gospodarcza.

AKTUALNE PISMO. W tych dniach ukazał się pierwszy numer czasopisma p.t. „Przegląd egzekucyjny". Nowe pismo poświęcone jest sprawom egzekucyj, licytacyj i t. p.

CENY HURTOWE PODNIOSŁY SIĘ O 2,8 PROC. Według danych Głównego Urzędu statystycznego ogólny wskaźnik cen hurtowych w listopadzie r.b. wynosił 68.2. wobec 66.3 w październiku r.b., podniósł się więc o 2,8 proc. Artykuły rolne zwyżkowały o 8,4 proc., wskaźnik bowiem podniósł się z 55.6 na 60.3, natomiast artykuły przemysłowe spadły o 1.1 proc. (spadek wskaźnika z 75,3 na 74,5). Wskaźniki poszczególnych artykułów kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z października r.b., druga z listopada, trzecia wzrost lub spadek w procentach): produkty roślinne krajowe 56,6—64,2 (+ 13.3 proc.), produkty zwierzęce 55.3 — 56.4 (+ 1.9 proc.). kolonajlne 73,6—73.6 (0), drzewo 65,9 — 68.8 (+ 4.4 proc.). materjały włókiennicze 54.9 — 53,1 (— 3.3 proc.), węgiel 121,2 — 121,2 (0), metale 79,9 — 79.3 (— 0.7 proc.), różne 88,0 — 86.3 (— 1.9 proc.). Przy obliczaniu wskaźnika wzięto za podstawę rok 1927 = 100.

ZUŻYCIE WĘGLA na cele przemysłowe, zależne w znacznie większej mierze niż zużycie na opał od przebiegu konjunktury, wykazuje w porównaniu z zeszłym rokiem poważne obniżenie, wynoszące w ostatnich trzech miesiącach mniej więcej 25 proc., podczas gdy zapotrzebowanie na węgiel opałowy spadło w tym samym czasie tylko o 4 proc.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM. W ciągu listopada r.b. (cyfry w nawiasie oznaczają dane za ten sam miesiąc roku ub.). wpłynęło do portu gdyńskiego ogółem 307 statków (1992), w tem 50 statków z ładunkiem (47), i 257 statków próżnych (145). Na statkach tych przybyło do Gdyni 298 pasażerów (345). oraz 53.232 tonn ładunków (34.136). W tym samym miesiącu wyszło z portu gdyńskiego 313 statków (193) w tem 27 statków próżnych (37) i 286 z ładunkiem (156). Na statkach tych wywieziono ogółem 484.030 tonn ładunków (253.219 t.). w tem 436.666 tonn węgla (238.061). Pasażerów wyjechało z Gdyni 252 (1.375).

PRODUKCJA HODOWLANA. Według danych Głównego Urzędu statystycznego, ilość bydła rogatego w Polsce, która wynosiła na 30 czerwca 1929 r. — 9.057.000 sztuk, wzrosła na 30 czerwca r.b. do 9.782.000 szt., a więc o 8 proc. Jeszcze poważniejsze zwiększenie wykazuje trzoda chlewna, która z 4.829.000 szt. w 1929 roku wzrosła w r.b. do 7.314.000 sztuk. Posiadamy więc obecnie prawie o 2.5 milj. sztuk, a więc o przeszło 50 proc. więcej w stosunku do stanu z r. 1929. Wzrost produkcji zwierzęcej odbywa się w ostatnich latach w rozmiarach znacznie przewyższających normalne zwiększenie spożycia, na skutek czego rozporządzamy obecnie bardzo znacznemi nadwyżkami wywozowemi, dla których nie możemy jednak znaleźć zbytu na dostępnych dla nas rynkach zewnętrznych.

ARTYKUŁY TECHNICZNE I MATERJAŁY UŻYWANE W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM. Po stwierdzeniu szeroko rozwiniętego importu z zagranicy materjałów i artykułów technicznych dla polskiego przemysłu górniczego pomimo tego, że są one wytwarzane w kraju, Koło Śląskie Stowarzyszenia polskich inżynierów górn. i hutn. postanowiło dla ułatwienia biurom zakupów i inżynierom pracującym na kopalniach i w urzędach państwowych, wydać własnym nakładem, bez obciążenia wytwórców żadnemi kosztami, spis krajowych wytwórni produkujących materjały i artykuły techniczne, zużywane w górnictwie. Spis ten będzie ułożony według działów (np. armatury, narzędzia, maszyny i t. p.), zawierać będzie cechy techniczne (wymiary i t. p.). poszczególnych artykułów i jest opracowany na zasadzie ustalonej już obszernej listy artykułów zużywanych przez przemysł górniczy. Spis ten będzie publikowany w miarę postępu prac według działów i rozsyłany bezpłatnie biurom zakupów i członkom Stowarzyszenia. Aby nie pominąć żadnej krajowej wytwórni wzywa się wszystkich krajowych wytwórców do nadsyłania pod adresem Koła Śląskiego Stowarzyszenia polskich inżynierów górniczych i hutniczych w Katowicach (ul. Jordana 21), spisu tych swoich wyrobów, które są używane w przemyśle górniczym i to z podaniem cech technicznych tych artykułów. Wydawnictwo to nie spowoduje żadnych kosztów dla wytwórców.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 17.12.

AKCJE: Bank Polski 105.00, Sole potasowe 95.00, Lilpop 13.50, Haberbusch 44.00.

PAPIERY PAŃSTWOWE: 3 proc. poż budowlana 30.25, 4 proc. poż. inwestyc. 77.50, 5 proc. poż. konwersyjna 36.00. 6 proc.poż. dolarowa 52.50—53.00, 4 proc poż. dolarowa 43.00—43.50. 7 proc. poż. stabil. 47.50, 4 i pół proc. Ziem. Kredyt. 38.25.

DEWIZY: Gdańsk 174.00, Holandja 358.50, Londyn 30.85, Nowy Jork 8.917, Paryż 35.05, Praga 26.41, Szwajcarja 173.95, Włochy 45.85, Dolar pryw. 8.91.25—8.91,50, marka niem. nieoficjalnie 211.70

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto cena tranz. 27.25, Pszenica cena tranz. 24.75, Jęczmień przemiałowy 20.50—21.50, Jęczmień browarowy 25.50—27.00, Mąka żytnia 38.50—39.50, Mąką pszenna 36.75—38.75. Reszta notowań bez zmiany.

Kronika Zawiercia.

× **BACZNOŚĆ HALERCZYCY!** W sobotę 19 bm. w lokalu własnym przy ul. Pomorskiej odbędzie się ogólne miesięczne zebranie Związku hallerczyków, na które o przybycie członków i sympatyków prosi zarząd.

× **POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ.** Dziś o godz. 20 w sali Magistratu m. Zawiercia odbędzie się posiedzenie rady przybocznej tymczasowego kierownika zarządu miasta.

× **NOWY CHRZEST ULIC.** Magistrat powołał w tych dniach komisję chrzestną, celem nadania nazw ulicom. W skład jej wchodzą poloniści i historycy tutejszych szkół średnich, którzy pod przewodnictwem dyr. Al. Erbego opracują dla szeregu ulic nowe nazwy. Krążą pogłoski, że komisja ma skreślić kilka nazw ulic, pochodzących od nazwisk ludzi żyjących, którzy niczem nie zasłużyli się dla miasta.

× **RUDERA W ŚRÓDMIEŚCIU.** Z Zawiercia donoszą nam, że w śródmieściu u zbiegu ulic Górnośląskiej i Towarowej znajduje się stara rudera, imitująca dom, pozbawiona dachu i z zawalonym kominem. Poza swym fatalnym wyglądem zewnętrznym, rudera ta przeszkadza w uregulowaniu ulicy. Spodziewać się należy, że odpowiednie czynniki wpłyną na właściciela posesji, aby doprowadził ją do odpowiedniego stanu, ewentualnie rozebrał całkowicie.

× **KRADZIEŻ.** Sztykel Abram (Marszałkowska 21) zameldował w komisarjacie policji, iż onegdaj nieznani sprawcy skradli mu z przed sklepu rower, wartości 100 zł.



PROFESOR Z MAŁPĄ.
Kierownik berlińskiego ogrodu zoologicznego od lat 40, dr. Ludwik Heck, ze swym najlepszym przyjacielem w postaci wychowanej przez siebie małpy.

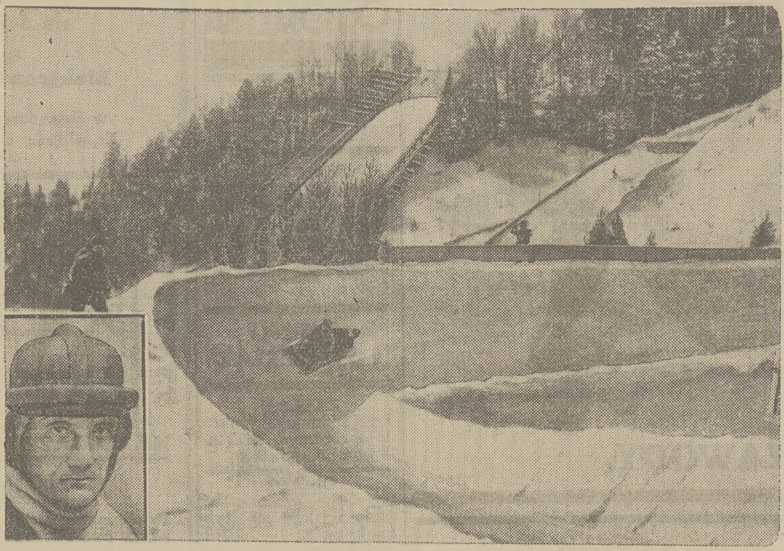
Kronika Olkuska.

× **ZAKOŃCZENIE PRAC SPISOWYCH.** Wczoraj zostało ukończone sprawdzanie formularzy spisowych i cały materjał spisowy doręczono starostwu, jako bezpośredniej wadzy spisowej. Ludność m. Olkusza (wraz z dziećmi) wynosi 9028 głów. Należy zaznaczyć, że spis objął tylko samo miasto, bowiem niektóre miejscowości dołączone zostaną do Olkusza dopiero po Nowym Roku.

× **WIEJSKI UNIWERSYTET W SZYCACH ZAMKNIĘTY.** Czytamy w krakowskim „Naprzodzie" (nr. 288): „Szyc" już niema. Kurs zimowy odwołany. Pracownicy i kierownicy wiejskiego uniwersytetu Orkanowskiego w Szycach pod Krakowem z niestrudzonym twórcą tego uniwersytetu p. Solarzem — zwolnieni. Zamknięto tę kulturalną placówkę, która była ośrodkiem wiedzy dla młodzieży wiejskiej, odmówiono subwencyj rządowych, jako placówce „niebezpiecznej" dla „patronów społecznych". Pan kurator Nowicki, który był jednym z założycieli „Szyc", obecnie jako władza sanacyjny przyczynił się walnie do zamknięcia wiejskiego uniwersytetu w Szycach. Cała sprawa na posmak politycznej represji w dziedzinie wychowania pozaszkolnego. Więcej nie trzeba komentarzy.

× **Z „HEJNAŁU".** Dotychczasowy dyrygent „Hejnału" p. Piliński wskutek przeciążenia pracą zawodową, korzysta obecnie z urlopu. Kierownictwo chóru objął były i znany dyrygent p. J. Kardaszewski.

× **W SPRAWIE PRZYCHODNI PRZECIWGRUŹLICZEJ.** Onegdaj w gmachu szpitala św. Błażeja w Olkuszu odbyło się posiedzenie zarządu Towarzystwa przeciwgruźliczego w Olkuszu pod przewodnictwem dyrektora szpitala dra Łapińskiego. W zebraniu wzięli udział: dyrektor wojewódzkiego urzędu zdrowia dr. Dziewulski, inspektor Tow. przeciwgruźliczego dr. Wieszeniewski z Warszawy, lekarz pow. Olkuskiego dr. Zakrzewski, lekarz miejski dr. Goreczyca, naczelny lekarz K. Ch. w Olkuszu dr. B. Niepielski, dr. Lubieniecki, komisarz K. Ch. p. Milbrandt, komisarz miasta p. Kobylecki oraz p. Skolimowski i sekretarz Tow. przeciwgruźliczego p. Lipka. Wobec ciężkiego położenia i braku funduszów, zarząd Tow. przeciwgruźliczego w Olkuszu wystąpił z wnioskiem zamknięcia przychodni. Po przedyskutowaniu po stanowiono przychodni nie zamykać z uwagi na ogólną depresję społeczną, wywołaną bezrobociem. Z tego też względu postanowiono zwrócić się do instytucyj komunalnych w Olkuszu o wznowienie subsydjum na pokrycie wydatków związanych z prowadzeniem ośrodka, a głównie o utrzymanie stałej pielęgniarki. Panowie lekarze obiecują swoją fachową pomoc bezinteresownie. Po omówieniu sprawy przychodni, przedstawiciel wojewódzkiego urzędu zdrowia oraz inspektor Tow. przeciwgruźliczego dokonali lustracji całego budynku szpitalnego wraz z zabudowaniami gospodarczemi i świeżo budującej się leżalni dla gruźlików. wyrażając się z uznaniem o szpitalu i zaliczając go z uwagi na urządzenia do szpitali wielkomiejskich.



Tor saneczkowy w Lake Placid (Stany Zjedn.), gdzie w krótkim czasie odbędą się zawody olimpijskie. Obok jeden z uczestników tych zawodów w rynsztunku sportowym.

SKARB W LESIE

zakopany przez Rosjan w czasie wielkiej wojny.

Użhorod jest małą i nędzną „stolicą" biednego i zapadłego kraju t. zw. Rusi zakarpackiej. Wciśnięta między Rumunję, Polskę i Węgry, rozgraniczona Karpatami jest naprawdę głuchą prowincją Czechosłowacji. Bardzo niewiele wiadomości dochodzi stamtąd do świata. Jedną z nich uchwyciła jednak i rozdmuchała do rozmiarów sensacji prasa czeska.

Mianowicie w październiku br. policja czeska zaaresztowała w użhorodzkich lasach paru tajemniczych osadników. Byli Rosjanami, przybyli z Japonji i szukali czegoś w lasach użhorodzkich. Ruś Karpacka jest terenem, na którym grasuje wielu emisarjuszy politycznych: węgierskich, komunistycznych, ukraińskich. Policja miała się więc na baczności i przetrzymała schwytanych. W jakiś czas potem cała sprawa umilkła dziwnie szybko, ale natomiast zaczęły się nowe kopania i poszukiwania w wąwozach lesistych pod Użhorodem.

Dziś prowadzi się je podobno bardzo energicznie ze względu na zbliżające się mrozy. Za kilka dni cała robota będzie musiała stanąć. A tymczasem po całej Rusi Zakarpackiej obiegła następująca wersja:

W pierwszych miesiącach wojny tędy właśnie, przełęczami Karpat na Użhorod wdarły się wojska rosyjskie. Miano sforsować front, przedrzeć się przez góry i przejść na równinę pańońską na Budapeszt. Na Użhorod zdołała jednak przełamać się jedna tylko dywizja 48 piechoty. Wszędzie gdzieindziej załamała się defensywa a pułki niemieckie i węgierskie poczęły napierać ze wszystkich stron na osamotnioną dywizję. Jej komendant, głośny w 1917 roku z nieudałej kontrrewolucji — gen. Korniłow nakazał odwrót. Odwrót zmienił się w panikę. Oddziały rzucały broń i błądziły bez śladu po lasach karpackich.

Wówczas to kasa dywizji powierzona została pięciu oficerom, którzy wraz z nią mieli się przedostać z powrotem ku Rosji. I ci jednak zbłądzili w drodze i utknęli wreszcie w lesie kamienieckim za Użhorodem. Pewni, że wpadną do niewoli postanowili skarb zakopać. Przed zakopaniem skarbu złożyli wspólną przysięgę, iż o ile ktokolwiek z nich pozostanie przy życiu musi po ukończeniu wojny powrócić na to miejsce i skarb wydobyć. Powróciwszy do sztabu armji, oficerowie oświadczyli, iż sztab dywizji dostał się do niewoli wraz z kasą. Uwierzono im, gdyż nikomu nawet do głowy nie przyszło, że mogło się stać inaczej.

Wojna i rewolucja, jakie potem nadeszły, rozdzieliły owych pięciu. Dwóch z nich zginęło na wojnie w czasie ofensywy na Tarnopol, jednego rozstrzelała Czeka w Odesie, jeszcze jeden zaginął bez wieści. Jeden pozostał przy życiu. Był do niedawna oficerem sztabowym w armji atamana Siemionowa prowadzącego antybolszewicką partyzantkę na Dalekim Wschodzie. Stąd przywlókł się do Rusi Zakarpackiej. Aresztowany przez władze czeskie wyznał wszystko i dziś do spółki z niemi poszukuje zakopanego skarbu. Skarb ten to półtora miljona rubli w złocie.

Z całej Polski.

DELFINY U POLSKICH WYBRZEŻY.

Rybacy kaszubscy i gdańscy są zaniepokojeni bardzo złemi wynikami połowów, zwłaszcza, że obecnie rozpoczyna się korzystny połów wartościowych łososi. Sieci ściągane przez rybaków są przeważnie puste, czasem silnie porwane. Okazało się, że przyczyną braku ryby i uszkadzania sieci są delfiny, które pojawiły się u wybrzeży polskich w ogromnych ilościach. Szkodniki te wypłaszają ryby. Nie dość na tem — w pogoni za zdobyczą rwą i zatapiają sieci. Rybacy obawiają się, że za delfinami pojawią się niedługo także i foki — drugi groźny wróg ryb i rybołóstwa.

62-LETNI SZPIEG.

Nowogródzki Sąd okręgowy na sesji w Baranowiczach rozpoznawał sprawę Bazylego Jugoba, oskarżonego o uprawianie szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej. Oskarżony przyznał się do winy. Sąd, biorąc pod uwagę jego podeszły wiek — 62 lata i szczerą skruchę skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

PRZEMYT NA ŚLĄSKU.

Według danych statystycznych w listopadzie b.r. śląska straż graniczna skonfiskowała towarów przemyconych wartości 98 tys. zł. udowodniła na podstawie rachunków, iż przemycono towaru na sumę 326 tys. zł., zajęła 279 osób z przemytem, 139 osób zatrzymano bez przemytu, oraz w 17 wypadkach zakwestjonowano towar. Broni użyto w 5 wypadkach, rachunków nieostemplowanych zajęto na 118 tys. złotych.

AFERA W MAGISTRACIE ŁÓDZKIM.

Prezydjum magistratu postanowiło zwolnić inżynierów kanalizacji i wodociągów Rymszę i Stułkowskiego, oskarżonych o bezprawne pobranie z kasy wydziału kanalizacji po 10000 zł. i wydanie ich na swoje prywatne cele. Jednocześnie postanowiono sprawę obu inżynierów skierować do urzędu prokuratorskiego. Ujawniono również wysokie pozycje, powstałe z sum, wydanych przez Rymszę i Stułkowskiego na wyjazdy do Warszawy. W związku z tą sprawą zawieszono w czynnościach dyrektora wydziału kanalizacji i wodociągów Rymlera.

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

70)

Izabella myśli o tem samem, ale w innej formie.

— Ojcze — pyta po chwili — dokąd nam się udać rano?

— Rano? Będziesz spała.

— Ależ nie. Przecież rozumiesz mnie. Dokąd mam jechać oskarżyć się? Do Saint - Julien, prawda?

Hrabia nie odpowiada odrazu. Ta krótka zwłoka wystarcza, aby winowajczyni wzięła to za aprobatę. Przez przewrotność czysto ludzką sama zaczęła się bronić:

— Nie rozumiem, jak mogłam... jak mogłam zabić. Leżała na mojem łóżku i drwiła ze mnie. Odebrała mi wszystko, narzeczonego, miłość i...

— I mnie. To też mogłaś pomyśleć.

— Nie, ale moją wiarę w ciebie. Trzymała w ręku tę broń, która miała jej posłużyć do symulowania śmierci. Może ten widok wkazał mi mój plan. Nie zastanawiałam się. Nastąpiło to tak gwałtownie, porwałam twój rewolwer i wystrzeliłam. Dopiero po fakcie zrozumiałam, co zrobiłam. A więc to takie proste, takie łatwe... zabić? Tak prosto i prędko staje się na całe życie inna kobieta i marnuje całą młodość.

Zakrywa znowu twarz. Ojciec bierze ją za ręce i zmusza do popatrzenia sobie w oczy.

— I chcesz oskarżyć się? Posłuchaj mnie, maleńka. Jestem twoim ojcem i mam prawo rozkazywać ci. Zabraniam ci mówić komukolwiek o tem, co się stało tej nocy. Doktór Dominant zaopinjował, że to jest samobójstwo.

— Ale my, ojcze...

— My, my mamy obowiązki, ja ci powiem, jakie. Niema co żałować tej kobiety.

— Ty ją... ty ją kochałeś, ojcze.

— Ja? Co za pomysł!

— A jednak nie protestowałeś, kiedy...

— To nie jest temat do rozmowy między ojcem i córką.

I znowu djabelski uśmieszek ukazuje się w kątach ust. Poważnie mówi dalej:

— Zresztą skoro zaczęliśmy o tem mówić, więc dobrze! Tak, była moją kochanką, już dawno, jeszcze zanim została aktorką.

— I kochałeś ją?

— Ależ nie. Zanadto była wulgarna.

— A więc można nie kochać i...

— Oczywiście, z ciekawości, pożądania, dla kaprysu, lub poprostu z nudów.

— Z nudów.

— Zwłaszcza z nudów. Można być wyrozumiałym dla mężczyzn zajmujących wyższe stanowiska. Okupują swoje słabostki służbą dla dobra publicznego. Ja zostałem odsunięty od wszystkiego w naszem dzisiejszem społeczeństwie. Nie sądź mnie, maleńka.

Izabella protestuje gorąco:

— Ojcze, jak możesz tak myśleć?

— Tak, Izabello, zawsze cię uprzedzałem, że zanadto mnie podziwiasz.

— Jeszcze za mało... Tej nocy...

— A więc tej nocy właśnie zanadto we mnie wierzyłaś. I to, co ci powiedziała ta kobieta o twoim ojcu, dorzeły cię rozjątrzyło.

— To prawda.

— Mężczyźni rzadko bywają godni podziwu. A tembardziej ja. Ale tutaj chodzi o ciebie. A więc dobrze! Słuchaj, musisz mnie usłuchać! Tak, mimo moich słabostek. A może właśnie dla nich, bo pozwoliły mi lepiej poznać życie. Nosisz stare nazwisko, nie tak stare, jak o tem mówi matka, ale dostatecznie, aby nakładało na ciebie obowiązki. Nie chciałabyś skompromitować go ta historją.

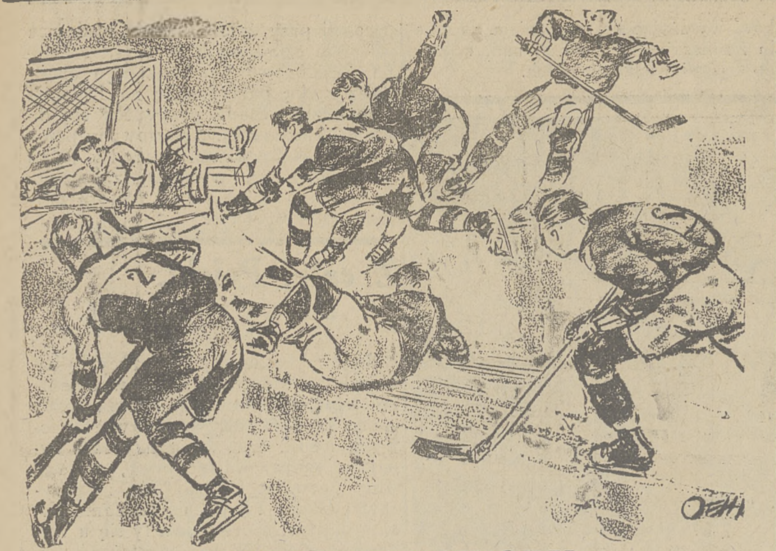
— Ojcze, to się i tak stało. Zbeszcześciłam je.

— Wcale nie. Zemściłaś się, trochę za energicznie. Ta kobieta zasłużyła na karę. Sprowokowała cię. Ach, gdybym wszedł do twego pokoju trochę wcześniej! Byłbym ją wyrzucił wraz z jej panem d'Aigues. To byłoby wystarczyło. Nie byłbym się krępował dawnemi stosunkami, wierz mi, z chwilą kiedy chodziło o moją córkę. Ale nie dałaś mi czasu. Zresztą, co się stało, to się nie odstanie. Postawmy kropkę i koniec.

— Nie, nie, to niemożliwe.

— Już naprawdę dosyć, Izabello! Jeżeli mnie nie posłuchasz, zajmę twoje miejsce i uwierzą mi. Albo oskarżę pana d'Aigues, któremu trudno się będzie bronić. Opowiem, że rzucił do stawu zdradziecki rewolwer. To wywoła sensacyjne dyskusje. Nie chcesz przecież, żebym cię zamknął w twym pokoju...

D. c. n.



HOKEJOWE ZAWODY.

ROYAL

DOSKONAŁA MASZYNA DO DOMU

MOŻE SŁUŻYĆ JAKO WARSZTAT PRACY W GODZINACH WOLNYCH POMAGA W NAUCE DZIECIOM, POZWALA NA ZAŁATWIENIE WSZELKIEJ KORESPONDENCJI SZYBKO I ESTETYCZNIE

WYJĄTKOWO DOGODNE WARUNKI SPŁATY

Agentura w Sosnowcu

ROYAL TYPEWRITERS W POLSCE
SP. AKC.
Warszawa Al. Jerozolimskie 25

RABKA-ZDRÓJ 10145
PENSJONAT
D-rowej Zofji MANKOWSKIEJ
pod „Opatrznością"
ogrzewanie centralne, woda bieżąca, kąpiele mineralne w domu, garaż telefon Nr. 25.
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

GRZYBY suszone
prawdziwe **BOROWIKI** na wiankach,
5 kg. I gatunek tylko 28 zł. 80 gr.
„BORGRZYB", Grodno, Magistracka 11.
Przedstawiciele poszukiwani. 7957

ODMROZENIE Oryginalna maść (z kogutkiem), **„MROZOL"** leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne. 2858

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa
KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)
jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci
R. M. Sp. W. Nr. 5333. 6935

Ozdoby na choinkę

Perfumy wody kwiatowe na wagę,
Mydła toaletowe,
Kasety podarunkowe,
Komplety do manicure,
Komplety do golenia,
Rozpylacze szklane i kryształowe.

W. KRUPSKI
dawniej
Sklep Fabr. **„SIŁA"**
Sosnowiec, Hale Rozwoju
Hurt. Tel. 11-04 **Detal.**
10174

Ozdoby na choinkę

NERWOL
Chemika **D-ra Franzosa,**
jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw 9797
REUMATYZMOWI
kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t.p. Wszędzie do nabycia.
WYROB i GŁOWNA SPRZEDAZ
APTEKA MIKOLASCHA
LWOW KOPERNIKA 1.

PUNKT WIDZENIA.

Dziewica w starszym wieku wniosła skargę do policji przeciw sąsiadowi, młodemu człowiekowi. który przy otwartem oknie uprawiał ćwiczenia gimnastyczne, mając na sobie za całe ubranie tylko trykot.

Policjant, który zjawił się na miejscu, wytęża wzrok, ale nie może nic dostrzec.

— Jakto, panie starszy, nic pan nie widzi? Niech się pan tylko wdrapie na szafę, zobaczy go pan dokładnie.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

SAMOTNY
mężczyzna poszukuje spólniczki do otworzenia interesu. Potrzebne conajmniej 300 zł. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Okazja" 9875

KUPNO i SPRZEDAZ

ZAKŁAD
fryzjerski okazyjnie do sprzedania. Będzin, Grobla 5. Sanczek.

OBIADY
prywatne smaczne i tanie wydaje się Rybna 2, m. 5. 10163

TAPCZANY,
meble klubowe, otomany, kozetki, fotele pojedyncze i t. p. oraz wszelkie roboty tapicerskie, poleca zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec, Głowackiego 5. 9395

M I Ó D
pszczelny gwarantowany 5 kg. — 16 zł., 10 kg. — 29 zł., górski jasny 5 kg. — 20zł., 10 kg. — 37 zł. z blaszanką opłacone wysyła: „Patoka" Kupczyńce 15, poczta Denysów. 9812

ZAKŁAD FRYZJERSKI
okazyjnie do sprzedania Będzin, Grobla 5. Sanczek. 10165

NIE WYRZUCAJCIE PIENIĘDZY NA ULICĘ kupując nie odpowiedni sprzęt narciarski. Zwróćcie się z pełnym zaufaniem do Składnicy Sportowej **STADJON** Sosnowiec, Mościckiego 6. (obok kościółka). Duży wybór — ceny niskie. 10170

200 KSIĄŻEK
powieściowych okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 10179

SKRZYPCE,
mandoliny, mandrole, gitary — futerały najtaniej w księgarni „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 10178

LOKALE

P O K Ó J
z całodziennym utrzymaniem, lub bez, na parterze, z używalnością telefonu 6-04 i łazienki — do wynajęcia dla pani od zaraz. Sosnowiec, Dekierta 4. Weltman. 10149

DWA POKOJE
z kuchnią, przedpokój, ubikacja, 2 balkony do wzięcia. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 10161

3 POKOJE Z KUCHNIĄ
do wynajęcia z dwoma wejściami z przedpokoju. Wiadomość w Admin. 10172

POKÓJ
umeblowany dla jednego lub 2-ch panów do wynajęcia. Sosnowiec, Kowalska 14, Pióro. 10173

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ
wojskową — wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Mieczysław Hoffman. 1071

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec zgubił Marjan Jabłoński. 10181

KSIĄŻKĘ
Kasy chorych zgubiła Marja Zawadzka. 10180

ROZNE

FORTEPIANY
pianina — naprawia, stroi technik fachowiec Centaus, Sosnowiec, Swobodna 20, telef. 10-22. 9148

ZAKOPANE.
Chałubińskiego „Pomorze" — pokoje z utrzymaniem lub bez. Ceny bardzo przystępne. 9962

INDYKI
bite wysyła dwór Stróże koło Grybowa. 10147

REORGANIZACJA
Zakładów przemysłowych, lustracja działalności produkcyjnej finansowej, expertyzy. Obejmie pracę tej dziedziny inżynier Propozycje sub „Expert - inżynier" „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 70028

RADJO
3-ch lampowe na anodę w komplecie — do sprzedania tanio: odbiór kilku stacyj. — Sosnowiec, Kołłątaja 11-13 m. 1. 9911

Reklama jest dźwignią handlu.

NA GWIAZDKĘ
ZAROWKI elektryczne
w paczkach po 4 sztuki o jednakowej sile światła
na 5 rat miesięcznych
sprzedaje odbiorcom prądu
Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr.
Sp. Akc.
w Sosnowcu ul. Sienkiewicza 9.
Na miejscu udzielane są wyjaśnienia i demonstrowane aparaty bez obowiązku kupna.
9779

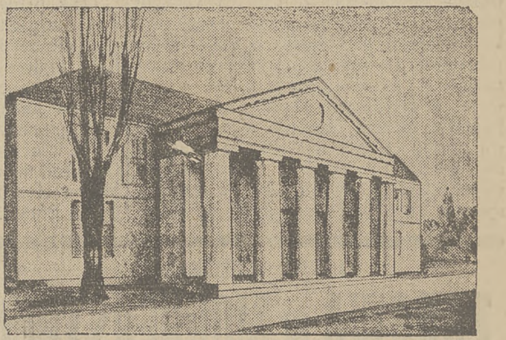


NA GWIAZDKĘ! NA GWIAZDKĘ!

NAJMILSZY PODARUNEK

Patefony waliskowe, skrzynkowe, salonowe, radjo-aparaty, głośniki, **płyty symfoniczne, operowe, taneczne, ludowe i kolendowe najmodniejszych nagrań** i w największym wyborze, instrumenty muzyczne, rowery, maszyny do szycia, broń, amunicja, radjosprzęt, **aparaty i przybory fotograficzne** najtaniej POLECA ZA GOTOWKĘ i NA **RATY!**

J. SCHABOWSKI, DĄDROWA GÓRNICZA.
UL. SOBIESKIEGO No. 10. — — — TELEFON 1-09.



Norweska giełda stołeczna w Oslo została zamknięta z powodu kryzysu bankowego i paniki finasowej. Na rycinie budynek giełdy

KINO **„ZAGŁĘBIE"** DAWNIEJ
1249 Kino-Teatr **„UDZIAŁOWY"**

DZIS! Wielki film egzotyczny **DZIS!**
„T-A-B-U"
p-g reżyserji W. T. „MURNAU".

NAD PROGRAM:
Tygodnik dźwiękowy — i — Radjo Chór „DANA"

DZWIĘKOWE KINO **„PALACE"**
1250 **W SOSNOWCU.**
ulica Warszawska 2.

OD CZWARTKU 17-GO GRUDNIA
Polski film dźwiękowy Reżyserji Jana Nowiny Przybylskiego p. t.
„KRWAWY WSCHÓD"

W rolach głównych:
Ola Obarska, Ema Szabrańska
MIECZYSŁAW CYBULSKI
Muzyka Tadeusza Górzyńskiego
Komedja dźwiękowa. — Tygodnik aktualny.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. — Czeladź, Rynek 11. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.
WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.